20 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

20 gr.

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 4 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej 3 słowa) 40 gr.

Rok II. | Nr. 204.

Kraków, wtorek 3 września 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł., z odnoszeniem do domu 5 Zł. — Konto czekowe: Warszawa 658.

Eskadry samolotów niemieckich nad sercem Londynu.

(§) **Sztokholm**, 2 września. **Korespondent dziennika „Aftonbladet" donosi ze schronu londyńskiego ministerstwa informacyj, że w sobotę przedpołudniem i w południe musiano zarządzić trzy pierwsze alarmy ostrzegawcze, ponieważ nad śródmieściem stolicy wywiązały się ciężkie walki powietrzne.**

Już przy pierwszym alarmie, a więc około godziny 10 czasu niemieckiego, słyszano nad ministerstwem informacyj szum motorów samolotów niemieckich, a korespondent mówi **o nowym masowym ataku na stolicę Anglji.**

Ministerstwo informacji mieści się w nowym budynku uniwersyteckim przy Pedfords-Square, odległe jest zatem o 7 minut drogi od Piccadilly-Circus, a 10 minut od Downing-Street, Westminsteru i White-Hall. Jak widać, nalot maszyn niemieckich w strefę powietrzną nad sercem Londynu ponownie się udał.

Na temat rezultatów tych nowych walk naturalnie nic nie wiadomo, jednak korespondent zdaje się mieć wrażenie, że nigdy jeszcze dotychczas w godzinach przedpołudniowych nie było tak żywej działalności lotniczej.

Irak nie dostarcza już ropy naftowej.

Ciężki cios dla Anglji.

(=) **Rzym**, 2 września. **Jak doniósł „Popolo di Roma", wskutek ostatniego włoskiego ataku powietrznego na Haifę, Anglicy zatrzymali dalsze dostarczanie ropy z Mossulu do Haify i zamknęli rurociąg naftowy.**

Od chwili podpisania układu o zawieszeniu broni z Francją, Anglicy odcięli również rurociąg do Trypolisu w Libanonie. **W ten sposób wszelki dowóz ropy z Iraku do portów morza Śródziemnego został zamknięty.** Ponieważ Anglicy nie posiadają rurociągu z Mossulu do zatoki Perskiej, należy przypuszczać, że ropa mossulska jest dostarczana jedynie w niedostatecznych ilościach wgonami kolejowemi do Basra i że produkcja ropy w Mossulu zostanie ograniczona.

Cztery alarmy lotnicze w piątek przeżyli mieszkańcy Londynu.

Jeden z alarmów trwał sześć i pół godziny.

(=) **Sztokholm**, 2 września. **Londyn przeżył w ciągu ub. piątku cztery alarmy lotnicze, przyczem ostatni trwał 6 i pół godziny** — w ten sposób w sobotę informuje oficjalna angielska służba informacyjna.

Słyszano odgłosy detonacji ale o wyrządzonych szkodach dotychczas brak wszelkich wiadomości. **Niemal co godzinę krążyły nad Londynem samoloty niemieckie.** Mieszkańcy schronili się do domów i restauracyj, gdzie niezwykle serdecznie witano przybyłych do Anglji żołnierzy kanadyjskich i nowozelandzkich.

Lotniska i zakłady przemysłowe zostały obrzucone przez Niemców bombami, które miały wyrządzić szkody. Szczególnie zostały dotknięte hrabstwa w najbliższem sąsiedztwie Londynu. **Nad Londynem rozegrały się liczne walki powietrzne pojedynczych aparatów.**

Całe noce krążyły niemieckie samoloty nad Londynem.

Sztokholm, 2 września. **Na temat walk powietrznych w sobotę nad Londynem komunikuje londyński współpracownik dziennika „Dagens Nyheter":**

Huk silników samolotów i stukot wystrzałów karabinów maszynowych, odgłos dział artylerji przeciwlotniczej oraz wybuchy bomb tworzyły potężny koncert. **Liczne maszyny niemieckie krążyły ponad Londynem przez całą niemal noc.**

Pierwszy alarm przeciwlotniczy w sobotę rano został zarządzony w chwili, kiedy rzesze ludności, pracującej w Londynie, kierowały się ku City. Podczas tego alarmu, jak również podczas następnego, nie widziano żadnego samolotu nad samym Londynem. Dopiero popołudniu któraś z miejscowości podmiejskich została zaatakowana i potem nastąpił znowu alarm lotniczy.

Niemieckie ataki na Anglję — pisze londyński korespondent dziennika „Svenska Dagbladet" **są kontynuowane w dzień i w nocy, a w Londynie w sobotę alarm był zarządzany tak często, że zliczywszy godziny alarmowe dojdzie się do przekonania, że zajęły one większą część czasu, niż pauzy między alarmami.**

W piątek były **cztery alarmy**, a w sobotę **nie mniej jak siedem razy zarządzano stan alarmowy.** Pozatem nie będzie nikogo dziwiło, jeśli **w przyszłości liczba alarmów będzie jeszcze większa.** Za wyjątkiem wieczora środy ub. tygodnia **niemieckie maszyny pojawiały się regularnie przez cały tydzień każdego wieczora między 9 a wpół do dziesiątej nad Londynem i pozostawały tam aż do świtu.**

Trudno sobie zdać sprawę, czy chodzi tu faktycznie o wielką ofensywę powietrzną, czy też tylko o przygotowawcze loty zwiadowcze. Za dnia niemieckie samoloty nadlatują w najrozmaitszych porach, przyczem część maszyn nadlatuje z jednej strony, a kilka innych z drugiej strony, [illegible] nej strony. W nocy samoloty te krążą nieustannie nad stolicą Anglji.

Neutralny sprawozdawca o nalocie na Londyn.

(§) **Sztokholm, 2 września.** W związku z ostatniemi atakami powietrznemi na ważne wojskowe objekty Londynu, zamieszcza „Stockholm Tidningen" naoczne sprawozdanie swojego korespondenta, który pisze m. i. co następuje:

„Z regularnością zegarka ukazywały się niemieckie bombowce nocne w ciągu ostatnich pięciu nocy nad naszemi głowami. Ale ten ostatni atak w nocy na czwartek był **najdłuższy i najgwałtowniejszy, przyczem bomby spadały na szerokie przestrzenie Londynu.** Wojna powietrzna nad Anglją przybrała niewątpliwie w ostatnich 24 godzinach na sile i gwałtowności. Na temat miejsc, w które uderzyły bomby i ich skutków musimy „ze względów strategicznych" zachować milczenie. Pomimo tego słychać, że szkody są znaczne".

W sprawie taktyki ataku, korespondent stwierdza, że w pierwszych godzinach nocnych atak był względnie słaby. Z wyjątkiem zrzucenia pojedynczych bomb zapalających, **wielki atak nie rozpoczął się przed północą. Od tej chwili zrzucano nieustannie bomby zapalające i wielkie wybuchające bomby rozpryskujące.**

Znowu czterokrotny alarm lotniczy w Londynie.

(§) **Sztokholm**, 2 września. **Podobnie jak w piątek, także i w sobotę mieszkańcy Londynu byli zmuszeni niemniej jak cztery razy chronić się do schronów. Czwarty alarm zakończył się około godziny 17.30.**

Wkrótce potem angielskie ministerstwo lotnictwa wydało komunikat, który stwierdza m. in.: „Zaledwie w kilka godzin po powrocie ostatnich bombowców niemieckich do swych baz, podjęło ponownie lotnictwo niemieckie wczesnym rankiem swoje masowe ataki dzienne na południowo-wschodnie części Anglji".

Skutki ataków niemieckich na porty brytyjskie.

(=) **Berlin**, 2 września. Urzędowa brytyjska centrala ubezpieczeń od ryzyka wojny zakomunikowała przed kilku dniami, że na przyszłość ładunki przeznaczone do Dublina w pewnych warunkach mogą być ubezpieczone na zasadzie dobrowolnych umów, co spowodowało konieczność ustalenia odrębnej taryfy ryzyka wojennego dla Irlandji.

98 samolotów straciła Anglja w dniu 30 sierpnia.

Berlin, 1 września. Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje: Jak już doniesiono, niemieckie samoloty bojowe i myśliwskie zaatakowały w dn. 30 sierpnia niespodziewanie wyspy brytyjskie. Na rozmaitych lotniskach zostały uszkodzone bombami hangary i koszary. Obóz wojskowy w Anglji południowej został kilkakrotnie trafiony bombami średniego kalibru. Podczas tego ataku, jak również podczas przełamywania zapory myśliwskiej na wybrzeżu południowej Anglji, rozwinęły się liczne walki powietrzne.

W nocy na 3 sierpnia oddziały niemieckich samolotów bojowych zaatakowały urządzenia portowe i fabryki przemysłu zbrojeniowego w Anglji środkowej przy użyciu bomb. U ujścia Tamizy zbombardowano skutecznie składy materjałów pędnych i doki. W zaatakowanych objektach wybuchły wielkie pożary.

Brytyjskie porty były minowane w dalszym ciągu.

Nocy poprzedniej brytyjskie samoloty kontynuowały swoje ataki na Berlin i inne objekty na obszarach Rzeszy. Pewna ilość bomb padła na śródmieście, jak również na dzielnicę robotniczą stolicy Niemiec. Wyrządzone tam, jak również w innych miejscach Rzeszy szkody materjalne są nieznaczne. Zabitych nie było. Kilka osób cywilnych zostało rannionych.

W walkach powietrznych za dnia zestrzelone zostały 93 samoloty nieprzyjacielskie, podczas nocnych nalotów jeden angielski samolot został strącony przez artylerję przeciwlotniczą, dwa przez nocne samoloty myśliwskie. Łącznie z dwoma dalszemi zestrzeleniami przez artylerję przeciwlotniczą marynarki wojennej na wybrzeżu morza Północnego straty nieprzyjaciela wyniosły w dn. 30 sierpnia 98 samolotów. 34 samoloty niemieckie zaginęły.

Jedna z łodzi podwodnych zaatakowała na zachód od wysp Hebrydzkich silnie strzeżony konwój i zatopiła trzy nieprzyjacielskie okręty handlowe łącznej pojemności 29.000 ton, w tem jeden okręt-cysternę, pojemności 12.000 ton. (p)

W ciągu trzech dni zatopiono przeszło 100.000 tonażu morskiego.

Wielki sukces niemieckich łodzi podwodnych. — Ponowne bombardowanie lotnisk, urządzeń portowych, doków i zakładów zbrojeniowych. — Zniszczono 133 samoloty brytyjskie i 74 balony

(§§) **Berlin**, 2 września. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje w niedzielę dnia 1 września: Jedna z łodzi podwodnych zatopiła nowoczesny brytyjski krążownik pomocniczy „Dunvegan-Castle" pojemności 15 tys. ton. W ten sposób niemieckie łodzie podwodne zatopiły w ciągu ostatnich trzech dni ponad 100.000 tonażu morskiego.**

W dniu 31 sierpnia i w nocy na 1 września podjęły niemieckie samoloty bojowe i myśliwskie niespodziewane uderzenia na wyspy brytyjskie, przyczem obrzucono bombami lotniska na terenie hrabstwa Kent i Essex, urządzenia portowe i doki u wylotu Tamizy i w Liverpoolu, wreszcie zakłady zbrojeniowe w Anglji środkowej.

O wielkiej skuteczności tych ataków świadczyły liczne pożary. Tu i ówdzie wywiązały się zażarte walki powietrzne, w których przebiegu nieprzyjaciel stracił 116 samolotów. Kontynuowano zakładanie min u wybrzeży portów angielskich.

W nocy nadleciały samoloty brytyjskie nad teren Zagłębia Ruhry i nad Berlin, zrzucając na wielu miejscach bomby, które jednakże wyrządziły bardzo nieznaczne [illegible]. Objekty wojskowe nie były [illegible] te celam i nie zostały trafione. Ogień zaporowy artylerji przeciwlotniczej uniemożliwił atakującym samolotom nieprzyjacielskim zrzucenie bomb na Berlin, natomiast kilka bomb spadło na pola poza obrębem tego miasta.

Ogólne straty nieprzyjaciela wyniosły w dniu wczorajszym 133 samoloty, z czego 116 strącono w walkach powietrznych, 3 zestrzelono w ciągu nocy przez artylerję przeciwlotniczą, zaś 14 zniszczonych na ziemi. Ponadto udało się zniszczyć 74 balony zaporowe. 32 samoloty niemieckie nie powróciły.

Mocarstwa osi a sprawa węgiersko-rumuńska.

Deklaracja ministrów spraw zagranicznych Niemiec i Włoch.

(=) **Wiedeń**, 2 września. **Po ogłoszeniu orzeczenia polubownego minister spraw zagranicznych Niemiec von Ribbentrop** i **włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano złożyli następujące oświadczenia wobec delegacyj i w obecności przedstawicieli prasy krajowej i zagranicznej:**

Deklaracja min. Ribbentropa.

„Dzięki ogłoszonemu właśnie orzeczeniu polubownemu jedno ważne i trudne zagadnienie polityki europejskiej znalazło swoje ostateczne uregulowanie. Pragnę w imieniu rządu niemieckiego wyrazić z tego powodu swoją szczególną radość i zadowolenie.

Rządy rumuński i węgierski zwróciły się z apelem do rządów obu mocarstw osi. W ten sposób zademonstrowały one swą wolę rozwiązania na drodze pokojowej problemu, stanowiącego oddawna pomiędzy niemi przedmiot sporu i dzięki temu przyczyniły się zarówno do obrony swoich własnych interesów, jak i do utrzymania pokoju w południowo-wschodniej Europie. Adolf Hitler i Mussolini nie uchylili się od tego apelu.

Niemcy i Włochy, połączone z Rumunją i Węgrami w jednakowy sposób węzłami przyjaznych stosunków nie są bezpośrednio zainteresowane w dotychczasowych spornych kwestjach między obu krajami, jako takich. Mogły więc z tego względu przystąpić do powierzonego sobie zadania z całą bezstronnością i znaleźć sprawiedliwe i odpowiadające interesom obu stron wyjście z wielkich trudności, jakie nastręczają skomplikowane pod względem geograficznym i narodowościowym stosunki spornego obszaru. Oba mocarstwa osi udowodniły w ten sposób jeszcze raz, że wbrew polityce angielskiej, która od początku konfliktu mocarstw osi z Anglją starała się rzucić zarzewie wojny także na obszar naddunajski, są zdecydowane oraz są w stanie zapobiec rozszerzeniu wojny na te obszary przy współpracy z tamtejszemi państwami.

Po porozumieniu sowiecko-rumuńskiem w sprawie besarabskiej i po uzyskanem właśnie porozumieniu między Rumunją i Bułgarją w kwestji południowej Dobrudży, obecnie po wydaniu przez mocarstwa osi orzeczenia polubownego i po przyjeciu go przez obie strony, zdołano doprowadzić do rozwiązania ostatni terytorjalny problem, jaki powstał w obszarze naddunajskim. Obecnie nastanie też, definitywny stan uspokojenia, co będzie połączone z korzyścią dla wszystkich także w tej części Europy.

Jestem przekonany, że w ten sposób zostały stworzone mocne podstawy dla przywrócenia trwałych i przyjaznych stosunków między Rumunją i Węgrami".

Oświadczenie hrabiego Ciano.

„W momencie podpisania protokołu, stwierdzającego przyjęcie orzeczenia polubownego ze strony rządu rumuńskiego i rządu węgierskiego, przy pomocy którego Niemcy i Włochy ustaliły nowe i ostateczne granice między Węgrami i Rumunją, pragnę w imieniu mojego rządu wyrazić moje najżywsze i najszczersze zadowolenie, z powodu sprawiedliwego i pokojowego rozwiązania kwestji spornej, która tak poważnie zagrażała stosunkom między obu krajami i pokojowi w Zagłębiu Naddunajskiem.

Do takiego rozwiązania przyczyniły się Węgry i Rumunja w jednakowej mierze zrozumieniem sytuacji i chciałbym wyrazić moje uznanie dla dalekowzroczności i rozwagi ich rządów i ich mężów stanu. Zrozumieli oni w zupełności cele, jakiemi kieruje się polityka obu mocarstw osi, cele zdążające ku pokojowi i utrwaleniu stosunków i okazali zaufanie do ducha sprawiedliwości Niemiec i Włoch.

Duch ten pozwolił panu von Ribbentropowi i mnie pokonać wielorakie trudności zagadnienia, w którem krzyżują się zawikłane pretensje geograficzne, gospodarcze i narodowe, rozwiązania których podjęliśmy się nietylko ze skrupulatną bezstronnością, ale także w przekonaniu, że tworzymy podstawy trwałego i pełnego zaufania współżycia między obu narodami, które zwróciły się do nas o rozjemstwo.

Dzisiejsze orzeczenie polubowne oraz prace przygotowawcze i umożliwiające to orzeczenie stanowią dalszy ciąg prostolinijnej i wytrwałej akcji Niemiec i Włoch, mającej na celu zapobieżenie, aby konflikt, w którym same biorą udział, nie rozszerzył się na kraje południowo-wschodnie Europy, do których nasi nieprzyjaciele starają się przenieść go uparcie wszelkiemi środkami.

Ale jeszcze ponadto przyświecał nam inny wyższy cel. Pragnęliśmy nietylko zabezpieczyć pokój w tej części Europy, ale nadto umocnić go i zabezpieczyć na takich podstawach trwałości i bezpieczeństwa, jakie może stworzyć tylko dobra wola i sprawiedliwość, elementy, jakiemi Niemcy i Włochy pragną się przedewszystkiem posługiwać.

Przez zlikwidowanie kwestji spornej, która nieprzerwanie przez 20 lat groziła przerodzeniem się w konflikt, wchodzą stosunki między Węgrami i Rumunją w końcowe stadjum. Rozpoczynamy regime pełnej zrozumienia i zaufania współpracy, zgodnej ze stałem życzeniem Włoch i któremu obecnie Włochy wraz ze sprzymierzonemi z sobą Niemcami zabezpieczają poparcie i pomoc, wynikającą z ich trwałej przyjaźni".

Hr. Ciano powrócił do Rzymu.

(§) **Rzym**, 2 września. **Włoski minister spraw zagranicznych hrabia Ciano przybył o godz. 11-tej przedpołudniem samolotem do Rzymu ze swej podróży do Wiednia.**

Tym samym samolotem przybył do Rzymu niemiecki ambasador von Mackensen.

Na powitanie ministra spraw zagranicznych Włoch zjawili się na lotnisku sekretarz partji faszystowskiej minister Mutti, sekretarze stanu w ministerstwie lotnictwa i spraw wewnętrznych oraz szereg czołowych osobistości zarówno administracji państwowej jak i armji. Ponadto zjawili się na lotnisku sekretarz ambasady niemieckiej Plesse i poseł węgierski w Rzymie baron Villanyi.

Węgierscy i rumuńscy mężowie stanu wyjechali z Wiednia.

(§) **Wiedeń**, 2 września. Premjer węgierski hr. Teleky i węgierski minister spraw zagranicznych hr. Csaky oraz rumuński minister spraw zagranicznych Manoilescu wyjechali z Wiednia.

Radość na Węgrzech z powodu orzeczenia polubownego.

Zadowolenie z powodu rozwiązania trudnego problemu. — Uznanie dla sprawiedliwego rozstrzygnięcia sporu.

(§) **Budapeszt**, 2 września. **Rezultat rokowań wiedeńskich był wiadomy w Budapeszcie w piątek około godziny 16 i za pośrednictwem radja rozszedł się z błyskawiczną szybkością po całem mieście.**

Popołudniowe wydania dzienników, które jeszcze nie zawierały wiadomości o przebiegu nowych granic, były sprzedawcom dosłownie wyrywane z rąk. Wkrótce potem nadzwyczajne wydania **podały nowe granice i wyniki rozmów wiedeńskich.** W wielu miejscach gromadziły się tłumy ludzi, komentując z podnieceniem radosne wydarzenie. **Niejednokrotnie dochodziło do manifestacyj na rzecz mocarstw osi.** Cała opinja publiczna wyraża radość z tego powodu, że **Cluj (Klausenburg), historyczna stolica Siedmiogrodu i kraj szeklerski powróciły do Węgier, oraz że Węgry otrzymały z powrotem wielką część karpackiej, na której straży stanęły po raz pierwszy przed tysiącem lat.**

Wielu odczuwa wprawdzie boleśnie okoliczność, że części ziemi siedmiogrodzkiej i około jedna czwarta ludności węgierskiej w Siedmiogrodzie pozostały poza granicami Węgier, jednak zdają oni sobie sprawę z tego, że rozstrzygnięcie wiedeńskie wymagało ofiar zarówno od Węgier, jak i od Rumunji, aby oba narody mogły się rozwijać i po latach naprężenia powrócić do atmosfery spokoju i zaufania.

Węgierskei koła miarodajne określają rozstrzygnięcie wiedeńskie jako **najsprawiedliwszą decyzję w danych warunkach etnograficznych, geograficznych, historycznych i gospodarczych.**

Węgierscy mężowie stanu po przybyciu w piątek wieczór na dworzec wschodni w Budapeszcie, wypowiedzieli się w tym duchu. W czasie powitania przemówił zarówno premjer hr. Teleky, jak i minister spraw zagranicznych hr. Csaky, przyczem ten ostatni zwrócił uwagę na to, jakiej wielkości umysłu trzeba było, aby dwa wielkie mocarstwa, walczące o swoją przyszłość, w toku tej walki znalazły jeszcze czas na rozwiązanie problemu, w którym nie są one bezpośred.io zainteresowane.

W sobotę późnym wieczorem **przed poselstwami niemieckiem i włoskiem odbyły się manifsstacje dziękczynne z okazji rozstrzygnięcia wiedeńskiego.** Rzecznikami uczuć całego narodu węgierskiego byli zamieszkali w Budapeszcie Szeklerzy, których powrót do Węgier był jednym z najbardziej spornych punktów rokowań rumuńsko-węgierskich.

Przed gmachami poselstw ukazali się Szeklerzy w strojach narodowych ze szta.darami, w towarzystwie nieprzejrzanych tłumów. Na przemówienia hołdownicze **odpowiedzieli posłowie niemiecki i włoski**, zapewniając o swym udziale w radości narodu węgierskiego z powodu rozstrzygnięcia wiedeńskiego. Następnie tłumy z pochodniami przeciągnęły przez ulice miasta, wznosząc okrzyki na cześć Hitlera i Mussoliniego oraz zaprzyjaźnionych mocarstw osi.

Rada koronna w Bukareszcie.

Sprawozdanie w sprawie rezultatów obrad wiedeńskich.

(=) **Bukareszt**, 2 września. **Minister dworu zakomunikował, że w nocy na sobotę odbyła się rada koronna pod przewodnictwem króla.**

Poseł rumuński w Berlinie złożył sprawozdanie na temat wiedeńskiego orzeczenia polubownego. Następnie premjer podał do wiadomości gwarancje, udzielone przez Niemcy i Włochy co do nienaruszalności i nietykalności rumuńskiego terytorjum państwowego.

W posiedzeniu brali udział wszyscy doradcy dworu królewskiego, oraz wszyscy członkowie rządu, nadto b. premjer Maniu i prof. Bratianu.

Równoczesne wkroczenie Węgrów i Bułgarów.

(—) **Craiova**, 2 września. **Jak słychać było w piątek wieczór w kołach, zbliżonych do członków konferencji w Craiova, wkroczenie Bułgarów do Dobrudży nastąpi równocześnie z wkroczeniem wojsk węgierskich do Siedmiogrodu.**

Odnośna propozycja została zaraz na początku rokowań postawiona przez samą delegację rumuńską, jednak początkowo delegacja bułgarska nie przyjęła jej.

Ponieważ obecnie na skutek wiedeńskiego orzeczenia polubownego termin wkroczenia Węgrów do Siedmiogrodu stał się możliwy już w najbliższym czasie, Bułgarzy mieli wyrazić zgodę na propozycję rumuńską.

Głosy prasy jugosłowiańskiej o wiedeńskiem orzeczeniu polubownem.

(§§) **Belgrad**, 2 września. **Wiedeńskie orzeczenie polubowne stanowi ośrodek zainteresowania kół politycznych i dyplomatycznych Belgradu.** Szybkość, z jaką dokonano rozwiązania tego spornego zagadnienia, wywarła silne wrażenie na jugosłowiańskiej opinji publicznej. W kierujących kołach politycznych stolicy Jugosławji porównuje się szybkie i owiane dążeniem do trwałego uregulowania problemu rozwiązanie wiedeńskie z nieudolnością państw demokratycznego zachodu w kierunku rozwiązywania takich problemów.

Dziś — jak mówi się w Belgradzie — nie będzie już potrzeby powoływania komisyj, które dzieliłyby się na podkomitety, marnotrawiących czas na dyskusje nad sprzecznemi orzeczeniami rzeczoznawców, zanim dany problem nie zostanie doprowadzony do rozwiązania, niezadowalającego żadnej ze stron i stwarzającego tylko nowe konflikty. Natomiast obecnie, jak udowodniło to wiedeńskie orzeczenie polubowne **mocarstwa osi również w dziedzinie dyplomatycznej odniosły zwycięstwo, stosując wypróbowaną na polach bitew taktykę śmiałego ataku i przyjęcia na siebie pełnej odpowiedzialności za decyzję,** stwarzając w ten sposób pożądane odprężenie sytuacji w całej południowo-wschodniej Europie.

Prasa belgradzka oraz wydania dzienników zagrzebskich zamieszczają wiadomości o rozstrzygnięciu wiedeńskiem na czołowych miejscach.

Depesze hr. Csaky i Manoilescu do min. spr. zagr. Niemiec.

(§§) **Wiedeń**, 2 września. Węgierski minister spraw zagranicznych hr. Csaky i minister spraw zagranicznych Rumunji, Manoilescu przesłali na ręce niemieckiego ministra spraw zagranicznych von Ribbentropa telegramy następującej treści:

„Opuszczając granicę państwa niemieckiego, poczuwam się do obowiązku złożyć Waszej Ekscelencji wyrazy szczerej podzięki za niezwykłą gościnność, z jaką mnie podejmował. Żywię szczerą nadzieję, że konferencja odbyta w Wiedniu, wprowadziła za pośrednictwem mocarstw osi sprawiedliwy porządek rzeczy. Wdzięczny za osobiste W. E. wysiłki, pozostaję z prawdziwem przyjacielskiem przywiązaniem

Pański oddany Hr. Csaky".

„W chwili, gdy opuszczam granice Państwa niemieckiego, proszę W. E. o przyjęcie moich serdecznych wyrazów wdzięczności za niezwykłą gościnność i trudy.

Michał Manoilescu".

Uderzenie wojsk włoskich w Kenji.

Buna zajęta. — Bombardowano angielski konwój okrętowy na morzu Śródziemnem.

Rzym, 1 września. **Włoski komunikat wojenny z soboty brzmi następująco:** Główna kwatera armji włoskiej komunikuje: Włoskie samoloty zbombardowały nieprzyjacielskie oddziały w strefie Dar el Hambra z drugiej strony Cyrenajki.

Na **Morzu Czerwonem został zaatakowany i trafiony przez włoskie formacje lotnicze angielski krążownik.**

Nieprzyjaciel dokonał nalotu na lotnisko w Agordat. Wśród tubylców osiem osób zostało zabitych a dziewięć rannych. Szkoda materjałowa jest nieznaczna. (p)

(§) **Rzym**, 2 września. Włoski komunikat wojenny z niedzieli brzmi następująco:

Główna kwatera armji włoskiej komunikuje:

We wschodniej części morza Śródziemnego został nieprzyjacielski konwój okrętowy bombardowany przez jedną z włoskich eskadr lotniczych, przyczem trafiono celnie jeden ze statków, który uległ poważnemu uszkodzeniu.

Włoskie oddziały wojsk kolonjalnych zajęły miejscowość Bunę, odległą o 90 km od Moyale, a będącą ważnem centrem karawanowem.

Lotnictwo nieprzyjacielskie dokonało szeregu ataków lotniczych na miejscowości Cyrenaiki, gdzie zginęło 7 osób i 8 uległo zranieniom oraz na teren Afryki wschodniej, gdzie zabitych jest 3 i 11 rannych zarówno wśród Włochów, jak i tubylców. Szkody materjalne są nieznaczne.

W czasie nieprzyjacielskiego ataku lotniczego na lotnisko w Cagliari na wyspie Sardynji trafiono i uszkodzono jedno ze skrzydeł gmachu dowództwa wojskowego oraz dwa stojące na ziemi samoloty. Nie zanotowano wogóle żadnych ofiar w ludziach.

Anglicy zrzucili bomby na Danję.

(=) **Kopenhaga**, 1 września. Agencja prasowa „Ritzau" donosi z Nykoebing-Falster, że **w nocy na czwartek jeden angielski samolot zrzucił większą liczbę bomb na południową Lolandję.**

Wszystkie bomby spadły na pola. Większa ich część wybuchła, nie wyrządzając szkód materjalnych, ani żadnych innych strat.

Bomby angielskie na Belgję.

(§) **Bruksela**, 2 września. W nocy z 26 na 27 sierpnia lotnicy angielscy zrzucili zupełnie bezplanowo szereg bomb na szosę w miejscowości Dilbeck na wschód od Ninove.

Jedna z bomb uszkodziła przytułek dla dzieci, który lotnicy angielscy wzięli widocznie za jakiś specjalnie ważny objekt wojskowy oraz lekko zraniła jedną z pielęgniarek.

Lotnictwo niemieckie w pierwszym roku wojny.

(=) **Berlin**, 2 września. **W pierwszym roku wojny lotnictwo niemieckie podejmowało działalność w 220 dniach, odbywając ogółem 3,500 lotów przeciwko nieprzyjacielowi i zrzuciło 5 miljonów bomb łącznej wagi 75.000 ton.**

W porównaniu ze stratą 1.050 samolotów niemieckich, Polacy, Norwegowie, Holendrzy, Belgowie, Francuzi i Anglicy stracili w walkach powietrznych 3.100 maszyn, wskutek zniszczenia na ziemi i od niemieckiej artylerji przeciwlotniczej dalszych 3.850, a więc łącznie 6.950 samolotów.

Sukcesy wojsk japońskich w Chinach północnych i środkowych.

(§) **Tokio**, 2 września. **Według urzędowego komunikatu z Nankinu wojska japońskie w Chinach północnych p[illegible] łania w dniu 21-go sierp[illegible] skutecznie wojska chińs[illegible] ciąć linję kolejową kol[illegible]**

W Chinach środkowy[illegible] dalej komunikat — ud[illegible] wana ofensywą rozbić[illegible] przez część nowozorgan[illegible] skich na północ od W[illegible] Kiangsi. Oddział wy[illegible] wojsk japońskich przy[illegible] ty zadał także tutaj [illegible] straty.

Kronika wojny niemiecko-polskiej.

Kraków, 2 września.

W rocznicę wybuchu wojny celowem będzie powtórne przedstawienie w zwięzłym zarysie wydarzeń, jakie miały miejsce we wrześniu pamiętnego roku 1939 na ziemiach polskich. W r. ub., kiedy ze względu na działania wojenne działalność dzienników była niezupełna, a w wielu miejscowościach wogóle zastanowiona, niejeden epizod nie dotarł do wiadomości publicznej. Z tego powodu przypomnienie najważniejszych wydarzeń wojennych będzie dla niejednego z czytelników interesującem. Zestawienie poniższe zostało opracowane na zasadzie oficjalnych komunikatów wojennych naczelnej komendy armji niemieckiej.

1 września: Wybuch wojny polsko-niemieckiej. O godz. 4.45 armja niemiecka **rozpoczyna działania wojenne**, docierając na południu do linji Nowy Targ-Sucha, przekraczając Olzę pod Cieszynem. Na Pomorzu wojska niemieckie dochodzą do Brdy i Noteci. Niemieckie samoloty bombardują Puck, Grudziądz, Poznań, Płock, Łódź, Tomaszów, Radom, Katowice, Kraków, Lwów, Brześć, Terespol. Niemieckie jednostki morskie ostrzeliwują Westerplatte. Gdynia bombardowana przez samoloty niemieckie.

2 września: Wojska niemieckie posuwają się naprzód, zajmując Pszczynę i Białą. Zdobycie Wielunia. Wojska niemieckie przekraczają Brdę, zbliżając się ku Wiśle. **Część armji polskiej zostaje odcięta skutkiem połączenia się dwóch grup armji niemieckiej na Pomorzu.** Dalsze bombardowanie. Niszczenie powietrznej floty polskiej. Ostrzeliwanie fortów na Helu.

3 września: Zdobycie Częstochowy. O g. 11 następuje **wybuch wojny angielsko-niemieckiej**, a o godz. 17-tej **wojny niemiecko-francuskiej.**

4 września: Zdobycie Przasnysza i pierwszych fortów Grudziądza. Bombardowanie linji kolejowych Kutno-Warszawa, Kraków-Lwów, Kielce-Warszawa, Toruń-Niemiecka Iława.

5 września: Rozbicie 7 dywizji polskiej pod Częstochową. **Zajęcie Wadowic, Grudziądza**, Mławy.

6 września: Opanowanie Beskidów w okolicach Nowego Sącza. **Wojska polskie opuszczają Kraków.** Zdobycie Ciechanowa.

7 września: Odwrót wojsk polskich na całej linji. Zajęcie Nowego Sącza i Krakowa oraz Kielc. Rozbicie 9 i 27 dywizji polskiej oraz pomorskiej brygady kawalerji na Pomorzu.

8 września: Dalsze postępy ofensywy niemieckiej, **wojska polskie cofają się na wszystkich frontach.** Załoga Westerplatte w Gdańsku poddaje się.

9 września: Wojska zmotoryzowane docierają do Rzeszowa i Sandomierza. Zdobycie Radomia. **Cała Wielkopolska w rękach niemieckich.**

10 września: Wielkie sukcesy zmotoryzowanych oddziałów w łuku wiślanym między Sandomierzem a Kutnem. Wojska niemieckie docierają do Włocławka i Płocka oraz do linji Bugu.

11 września: Części armji polskiej poddają się na południu w okolicach Sanoka. Wojska niemieckie pod Warszawą. **Okrążenie portu Gdyni zakończone.** Bombardowanie Warszawy i Lwowa.

12 września: Wojska niemieckie przekraczają San. Na południu obsadzają Chyrów za Przemyślem. **Dalsze oddziały polskie składają broń. Wielka bitwa pod Kutnem** oddziałów zmotoryzowanych z polską kawalerją. Dalsze bombardowanie Warszawy. Zajęcie części półwyspu Hel.

13 września: Zajęcie Sambora i Jaworowa. Wojska niemieckie podchodzą pod Lwów. Bitwa pod Kutnem, prowadzona ze strony polskiej przez 5 dywizyj i 2 brygady kawalerji trwa w dalszym ciągu. — **Wojska niemieckie okrążają Warszawę od północy, dochodząc do Łomży.** Bombardowanie lotnisk w Łucku i Białej Podlaskiej.

14 września: Wojska niemieckie przekraczają Wisłę na wielu punktach powyżej Sandomierza. **Bitwa pod Kutnem trwa.** Pierścień okalający Warszawę zostaje zamknięty od wschodu. Wojska niemieckie zbliżają się do Warszawy także od północnego zachodu. **18 dywizja polska poddaje się pod Ostrowiem Mazowieckim.** Twierdza graniczna Osowiec zdobyta. Bombardowanie Warszawy i cofających się wojsk polskich.

15 września: Wojska niemieckie przekraczają szosę Lwów-Lublin. Wojska polskie pod Kutnem usiłują przedrzeć się ku południowi. Okrążenie Warszawy posuwa się dalej od północy, wschodu i południowego wschodu. **Wojska niemieckie wdzierają się do Brześcia nad Bugiem.** Dalsze walki o Hel i Gdynię.

16 września: Rozbicie resztek armji polskiej pod bramami Lwowa i Biłgorajem. Wojska zmotoryzowane docierają do Włodzimierza Wołyńskiego. **Zdobycie Przemyśla.** Pod Kutnem oddziały polskiej armji szczelnie otoczone. Wojska niemieckie stoją pod Pragą.

17 września: Lwów otoczony z trzech stron. Wojska niemieckie posuwają się ku Lublinowi. **Zdobycie Dęblina.** Pod Włodawą łączą się wojska niemieckie, zdążające od Prus Wschodnich i od Słowacji. **Bitwa pod Kutnem trwa. Warszawa zostaje szczelnie otoczona.** Dowództwo niemieckie wzywa dowództwo wojsk polskich w Warszawie do poddania miasta, celem oszczędzenia miasta i ludności cywilnej. Dowództwo polskie nie przyjmuje oficera niemieckiego. Zbombardowanie stacyj radjowych w Wilnie i Baranowiczach.

Prezydent Rzeczypospolitej, rząd polski i Marsz. Śmigły-Rydz opuszczają granice Polski, udając się do Rumunji. Rząd sowiecki dorecza ambasadorowi polskiemu w Moskwie notę w sprawie obsadzenia części ziem polskich w myśl porozumienia z Niemcami.

18 września: Kampanja w Polsce zbliża się do zakończenia. **Większa część Polski obsadzona.** Wojska niemieckie osiągnęły linję Lwów-Włodzimierz-Brześć nad Bugiem, Białysok. Większa część wojsk polskich otoczona pod Wyszogrodem między Wisłą a Bzurą. **Stacja warszawska prosi o przyjęcie polskiego parlamentarjusza.** Do północy parlamentarjusz ten nie zjawił się.

19 września: Kapitulacja resztek wojsk polskich postępuje w dalszym ciągu. **Bitwa pod Kutnem zakończyła się.** Lwów wezwany do poddania się. Działania wojenne pod Warszawą zostały na nowo podjęte, ponieważ parlamentarjusz nie zjawił się.

20 września: Likwidacja resztek bitwy pod Kutnem. **105.000 żołnierzy polskich dostaje się do niewoli niemieckiej.** Wojska polskie stawiają opór pod Modlinem i w Warszawie. Wojska niemieckie obsadzają cały teren do linji demarkacyjnej, ustalonej w porozumieniu z Rosją Sowiecką. **Bitwa pod Gdynią zakończyła się zajęciem portu wojennego.**

21 września: 178 osób oraz 1200 obcokrajowców na skutek starań władz niemieckich opuszcza oblężoną Warszawę.

22—26 września: Dalsze walki o Warszawę, która nie zważając na klęskę, grożącą ludności cywilnej, stawia dalej opór.

28 września: Komendant **twierdzy Moja** fort mokotowski i część przedmieścia Mokotów.

27 września: Warszawa poddaje się.

29 września: Komendant **twierdzy Modlin** oświadcza gotowość poddania się.

29 września: Twierdza Modlin, pod wpływem ataków niemieckich, poddaje się.

2 października: Pierwsze oddziały **armji niemieckiej wkraczają do Warszawy. Ostatni punkt oporu armji polskiej Hel poddaje się. Koniec działań wojennych na ziemiach polskich.**

Dalszy przebieg wydarzeń wojennych.

Zakończenie wojny niemiecko-polskiej nie stanowiło zakończenia działań w Europie. W dalszym ciągu trwa wojna niemiecko-francusko-angielska. Dalszy rozwój wypadków przedstawia się następująco:

7 października: Mowa Adolfa Hitlera w Reichstagu w Berlinie, w której Führer proponuje Anglji i Francji pokój.

11 października: Rosja sowiecka zawiera układ z Litwą, na podstawie którego oddaje Litwie Wilno i Wileńszczyznę.

12 października: Adolf Hitler mianuje **dr. Franka Generalnym Gubernatorem okupowanych obszarów polskich** z ważnością od 26 października.

27 października: Wilno i Wileńszczyzna obsadzone przez Litwę.

26 listopada: Incydent graniczny fińsko-rosyjski.

28 listopada: Rosja sowiecka wypowiada pakt Finlandji.

30 listopada: Wybuch wojny fińsko-rosyjskiej.

12 marca 1940: Przerwanie działań wojennych fińsko-rosyjskich.

18 marca: Spotkanie Hitlera z Mussolinim na Brennerze.

10 kwietnia: Wojska niemieckie obsadzają Danię i Norwegję.

10 maja: Niemcy wkraczają **do Holandji i Belgji.**

16 maja: Kapitulacja Holandji.

19 maja: Przełamanie linji Maginota przez wojska niemieckie.

26 maja: Wojska niemieckie zdobywają Calais.

28 maja: Kapitulacja armji belgijskiej, podpisana przez króla Leopolda III.

5 czerwca: Zakończenie wielkiej bitwy we Flandrji zwycięstwem wojsk niemieckich., Zajęcie Dunkierki.

7 czerwca: Przerwanie linji Weyganda we Francji.

10 czerwca: Kapitulacja armji norweskiej.

10 czerwca: Włochy wypowiadają wojnę Anglji i Francji.

13 czerwca: Rząd francuski opuszcza Paryż.

14 czerwca: Wojska niemieckie zajmują Paryż.

17 czerwca: Francja składa broń.

21 czerwca: Podpisanie warunków zawieszenia broni między Francją a Niemcami w lesie pod Compiegne.

24 czerwca: Podpisanie zawieszenia broni między Francją a Włochami.

25 czerwca: Zakończenie działań wojennych na zachodzie.

5 lipca: Francja zrywa stosunki dyplomatyczne z Anglją.

17 sierpnia: Ogłoszenie totalnej blokady Anglji.

Zatopienie brytyjskich okrętów na wodach indyjskich i australijskich wywołało w Japonji silne wrażenie.

(§) **Tokio, 2 września. Zatopienie brytyjskich okrętów na wodach indyjskich, względnie australijskich wywołało w Japonji ogromne zainteresowanie.**

Prasa przynosi doniesienie na ten temat w sensacyjnej formie, a równocześnie w komentarzach podkreśla doniosłe znaczenie operacyj niemieckich jednostek na Dalekim Wschodzie.

Niemieckie okręty — stwierdza „Tokio Asahi Szimbin“ — operują dziś na wodach znacznie bardziej odległych, co dotychczas prawie powszechnie uważane było za niemożliwe. Dla Anglji, odciętej obecnie od dostaw z krajów skandynawskich stanowi kwestję życia i śmierci zabezpieczenie sobie przynajmniej dostaw z Indyj i Australji.

Niewątpliwie Anglja z wielkiem zaniepokojeniem przyjmie do wiadomości fakt, że **jej drogi komunikacyjnej nawet na Dalekim Wschodzie są zagrożone przez Niemców.** Dotychczas jeszcze niewiadomo o jaki to chodzi okręt niemiecki, jednak brytyjski przemysł wojenny nie może zaprzeczyć pojawienia się go na Dalekim Wschodzie i jest zmuszony wysłać jednostki z innych wód do zagrożonych połączeń komunikacyjnych. Do tego przyłącza się jeszcze **niebezpieczeństwo włoskich sił wojennej marynarki na obszarze morza Czerwonego.**

Wzorowy porządek w okupowanej części Francji.

Rząd Vichy prowadzi rejestrację szkód wojennych.

(—) **Genewa**, 2 września. **Vicepremjer Laval po czterodniowym pobycie w Paryżu powrócił do Vichy. Wobec przedstawicieli prasy oświadczył on, że jest „bardzo zadowolony“ z wyników podróży.**

Minister spraw wewnętrznych Marquet polecił prefektom wszystkich departamentów **podjęcie rejestracji szkód, wynikłych na skutek wojny.** Należy przytem sporządzać dwie listy, na pierwszą z nich wciągać szkody, poniesione do 25 czerwca i związane z udziałem Francji w wojnie, **na drugiej spisywać szkody, wyrządzone przez Anglików po zawieszeniu broni.**

Marcel Deat w sprawozdaniu o podróży przez tereny okupowane, zamieszczonem w „Oeuvre“ stwierdza, że niemieckie władze okupacyjne dowiodły, iż Niemcy nie porzuciły także na terenach okupowanych swego nastawienia wobec egoistycznego systemu wyzysku, związanego z przestarzałym ustrojem gospodarczym. Pracodawcy francuscy i belgijscy, pragnący obniżyć płace i obchodzić ustawy o ochronę pracy, zostali szybko wyleczeni ze swych złudzeń. **W samym Paryżu władze wojskowe przeprowadziły dokładne dochodzenia w sprawie traktowania i wynagradzania robotników i doprowadziły wszędzie do porozumienia między robotnikami i pracodawcami**, wyrównując w ten sposób przepaść, jakiej nie udało się nigdy zlikwidować plutodemokratycznym rządom francuskim.

Równocześnie przestrzegana jest surowo kontrola cen, dzięki czemu we wszystkich okupowanych departamentach panuje wzorowy porządek, czego nie można powiedzieć o terenach nieokupowanych.

Ładny gest armji niemieckiej.

(—) **Genewa**, 2 września. Dzienniki francuskie przynoszą z Clairmont-Ferrand w sensacyjnej formie wiadomość o przygodach, jakie spotkały cenne konie słynnej francuskiej szkoły kawalerji w Saumur podczas szybkiego marszu wojsk niemieckich w czerwcu.

Według tych doniesień w przeddzień walki koło Saumur nadporucznik francuski de Laissardiere powierzył 800 koni oddziałowi, złożonemu z 600 żołnierzy z 6-ciu oficerami, polecając im uratowanie tych słynnych koni przed Niemcami. De Laissardiere, który z powodu rany nie mógł jechać konno, udał się przed kolumną samochodem, aby przygotować odpowiednie pomieszczenie dla tego oryginalnego transportu.

Zawarcie zawieszenia broni zaskoczyło go jednak na terenie nieokupowanym, podczas gdy konie ze swemi dozorcami zostały prześcignięte przez wojska niemieckie i **dostały się do niewoli.**

Kiedy porucznik de Laissardiere dowiedział się o tem, niezwłocznie powrócił na okupowany teren i **oddał się również w niewolę.** Porucznik francuski, będący w swoim czasie kierownikiem ekspedycji jeździeckiej na międzynarodowe turnieje kawaleryjskie, **zwrócił się do kawalerzystów niemieckich z prośbą o zwolnienie swych koni. Prośba ta odniosła skutek, ponieważ konie wraz z dozorcami po upływie około trzech tygodni mogły powrócić na teren nieokupowany do swego pierwotnego miejsca przeznaczenia Montaudan.**

Dzienniki podkreślają, że **Niemcy uczynili piękny gest, nie odbierając Francuzom najpiękniejszych koni na świecie.** De Laissardiere po umieszczeniu swoich żołnierzy wraz z końmi w bezpiecznem miejscu powrócił do Saumur.

Pogróżki japońskie także w Stanach Zjednoczonych.

Ostra reakcja w Japonji.

(§§) **Tokio**, 2 września. W obliczu rozwoju ostatnich wydarzeń, stosunki między Japonją i Ameryką stają się w coraz większej mierze naczelnym tematem rozważań japońskiej opinji publicznej.

Jako powody o decydującem znaczeniu dla częściowo bardzo ostrego stanowiska prasy przytacza się następujące wydarzenia i fakty:

1) różnego rodzaju wypowiedzenia się i pogróżki ze strony czołowych osobistości amerykańskich,

2) wielki program zbrojeniowy Stanów Zjednoczonych, szczególnie odnośnie do floty,

3) rozbudowa amerykańskich baz operacyjnych na Pacyfiku, oraz coraz silniej ujawniające się tendencje ze strony Ameryki na żądania oddania jej angielskich baz morskich Singapore i Hongkong.

Nowy ambasador Hiszpanji przybył do Berlina.

(§§) **Berlin**, 2 września. Nowomianowany ambasador hiszpański w Berlinie, generał Espinosa de los Monteros przybył w poniedziałek do stolicy Niemiec

Indje domagają się wolności.

(§) **Nowy Jork**, 2 września. W ubiegły czwartek, według doniesień z Bombaju, miały miejsce w Cawnpore, w siedzibie Pandit Nehru, akty nieposłuszeństwa ludności cywilnej, przeciw władzom angielskim z powodu nie udzielenia Indjom praw państwa niepodległego.

Członkowie kongresu wszechindyjskiego powzięli uchwałę, mocą której wolą raczej dać się masowo aresztować, aniżeli słuchać zakazu zebrań, mających na celu przeszkolenie organizacyjne. Pandit Nehru, przywódca ruchu wolnościowego w Indjach, w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi pewnego dziennika amerykańskiego oświadczył, że życzenia narodu hinduskiego są w zupełności ignorowane, że władze brytyjskie w Indjach wtrąciły do więzień setki znanych działaczy hinduskich, aby przypieczętować istnienie imperjalizmu brytyjskiego w Indjach.

Przez lupę

Spóźnione poznanie.

Kraków, 1 września.

Problem odpowiedzialności za załamanie się jest obecnie rozpatrywany we Francji w sposób niezwykle gruntowny, zbyt często jednak powodów tych szuka się w błahych objawach, zamiast poszukać ich we fałszywej orjentacji zagranicznej polityki Francji od chwili podpisania traktatu wersalskiego.

Wymowa faktów jest jednak tak wyraźna, że pewne koła we Francji zaczynają według tych faktów się orjentować i według nich układać linję przyszłej polityki. Ile uczciwości znajduje się za temi usiłowaniami musi narazie pozostać otwartym problemem. W każdym razie głosy te nie są pozbawione pewnego znaczenia.

W „Petit Parisien" Piotr Dupuy jest zdania, że Niemcy po swem wspaniałem zwycięstwie opanują całą kontynentalną Europę od granicy rosyjskiej. Pozostanie tylko Anglja i przeciwko niej wojna, za którą Francja tak drogo zapłaciła, będzie kontynuowana. Jedno jest jednakże pewnem, a rząd francuski wydaje się być o tem przekonany, że obecny stan rzeczy w szybkiem tempie zostanie zmieniony w duchu lojalnej współpracy wszystkich objętych blokadą krajów, niezależnie od wszelkiego przymusu. W przyszłości, gdy niemiecko-angielska wojna zostanie zakończona, trzeba będzie ułożyć specjalny system życia europejskiego w czasach pokoju.

Wydaje się być absurdem myśleć, że Europa kontynentalna mogłaby być zorganizowana bez Führera i kanclerza Rzeszy Hitlera. Dupuy zapytuje czy „ten żołnierz i dyplomata, ten potężny organizator wojny totalnej" będzie twórcą ustabilizowanego i prawdopodobnie ostatecznego organizmu, ponieważ we wszystkich częściach tego organizmu znalazł równowagę i stworzył stan zadawalający dla wszystkich narodów i ludów tworzących ten organizm.

Autor ocenia współpracę Francji przy tej organizacji, gdyż sądzi, że wiele zależy od Francji, czy dostarczy ona do tego środków. „Jeśli nawet nie zasugeruje formuły", przez sposób w jaki Francja zdoła znieść następstwa klęski i zdoła przetrwać próbę zawieszenia broni.

Tego rodzaju francuskich sugestyj nie zachodzi potrzeba, gdyż nowe zasady są jasne i znane już oddawna i jak to sam Dupuy stwierdza. Niemcy nie mają najmniejszego interesu w lekceważeniu pewnych głównych członków tego nowego organizmu, któreby dopomagało do jego wymarcia. Francja musi jednak odczekać na chwilę, w której jej rola zostanie rozdzielona. Rola ta byłaby niewątpliwie o wiele znaczniejsza, gdyby dotychczas Francja była bardziej pozytywnie ustosunkowana do nowych myśli uporządkowania Europy.

Jak dalece niewiele tego wnikliwego wglądu w stosunki wykazała Francja, wynika także z artykułu na temat błędnej polityki Francji na Bałkanach, opublikowanego przez „Temps". Dziennik ten wyraża nadzieję, że nowy statut bałkański będzie zawierał mniej płaszczyzn nieporozumienia, niż to miało miejsce w traktatach zawartych w Trianon i Neuilly.

Układy te były zbudowane wyłącznie na politycznych podstawach celem osłabienia Bułgarji, a zwłaszcza Węgier. Francja wierzyła, że będzie nietylko doradzała „Małej Entencie" i kierowała nią, lecz doprowadzi ją nawet do pewnego usztywnienia. Zrozumiałem jest przez to, że widziała w niej pewnego rodzaju zrównoważenie stale wzrastającej potęgi Rzeszy.

Gdy potęga ta stawała się coraz widoczniejszą, wówczas państwa południowego-wschodu same od siebie szukały nowej równowagi w porozumieniu z Niemcami. Francuska polityka, stwierdza „Temps", w pewnym momencie usiłowała również stosować tę politykę rozsądku. Nie uczyniła tego jednak i w tem leży jej przeznaczenie.

Lecz jest samo przez się zrozumiałem, że winy nie należy szukać tylko w polityce Francji na Bałkanach. Także na innych odcinkach Europy nagromadziły się współczynniki winy i wreszcie doprowadziły łącznie do tego, że wojna wybuchła, i dzisiaj Francja stoi nad smutnemi szczątkami „swojej" Europy.

Nowe transporty dzieci angielskich za morze.

(=) **Genewa,** 2 września. „Times" szczegółowo informuje o fakcie wywiezienia następnego transportu, **składającego się z 200 dzieci,** uczęszczających do najbardziej znanych szkół angielskich, a więc dzieci zamożnych rodziców do Kanady. Podsekretarz stanu kolonij Shakespeare osobiście był obecny przy załadowaniu dzieci na okręty i jak „Times" dosłownie podaje — „żegnał się z dziećmi w sposób bohaterski, całując każde z osobna".

Z innego portu angielskiego odpłynął w tym samym dniu inny okręt, na którego pokładzie znalazło się **479 chłopców i dziewcząt z Anglji, Walji i Szkocji,** zaś dwa statki z **wysp Szetlandzkich** do Australji. I w tym wypadku wyjechały dzieci zamożnych rodziców, którzy mają w Australji krewnych lub bliskich.

Praca rąk podstawą dobrobytu.

Kraków, we wrześniu.

(pwp) Należałoby przypuszczać, że wojna nauczyła ludzi wielu rzeczy, że nauczyła przedewszystkiem pracy. Tak niestety nie jest, bowiem są jeszcze takie jednostki, które chciałyby żyć z pracy swych bliźnich. Jednostki tego rodzaju spotykamy stale wokół nas, w szarem codziennem życiu. Są to wykoleńcy, wytrąceni poza nawias życia, którym za młodu nie pozwolono wybrać sobie upodobanego zawodu.

W latach ostatnich byliśmy świadkami masowej „produkcji" t. zw. **półinteligencji,** bowiem niestety niedoceniano wartości rzemiosł, uważając je za poniżające, natomiast **zapełniano szkoły średnie młodzieżą, pochodzącą ze wszystkich warstw społecznych.** Kwestja uzdolnienia młodzieży była w tych wypadkach sprawą obojętną. Nie zwracano na to uwagi, lecz młodzież wysyłano do gimnazjów nieraz wbrew jej woli po to tylko, aby ukończywszy szkołę średnią lub niejednokrotnie tylko kilka jej klas

nie wiedzieć, co z sobą począć.

Bywały bowiem nierzadkie wypadki, że ojciec wykonujący rzemiosło chciał, by syn jego był uczonym, lekarzem, adwokatem a co najmniej nauczycielem. W dawnych czasach tradycją uświęcony zwyczaj, by zawód ojca przechodził na syna, stał się u wielu anachronizmem, a już „mowy być nie mogło", by ojciec-urzędnik, adwokat czy też lekarz chciał widzieć swego syna jako rzemieślnika. To też częste były wypadki, że młody chłopiec, którego „kierowano siłą na wielkiego człowieka" **z biedą tylko przechodził z klasy do klasy** i dzięki ojcowskim funduszom i wielu wysiłkom kończył gimnazjum jako ostatni uczeń, „repetując kilka razy w ciągu uczęszczania do szkoły średniej.

Normalnie więc taki maturzysta zapisywał się na wyższe studja, ale po roku, najdalej po dwóch musiał ich poniechać bądź z braku środków do ich kontynnowania, **bądź też z innych przyczyn natury materjalnej,** a co gorsze, z braku wytrwałości i ochoty do dalszych nauk. Do wyjątków zaliczali się ludzie o silnych charakterach, którzy nie ulękli się pracy zarobkowej, by przytem poświęcić czas na studja. Ale i wśród takich nie wielu było, którzy studja kończyli, gdyż obowiązki związane z wykonywaniem chwilowo obranego zawodu łączenie z ślęczeniem nad skryptami wyniszczały ich zdrowie. **Przerywali więc studja schorzali i fizycznie załamani, nie dotarłszy do zamierzonego celu.**

Z tych oto ludzi rekrutuje się u nas t. zw. półinteligencja, która tworzyła coraz to liczniejsze grono „ludzi niedokończonych", zwyczajnych „zjadaczy chleba", powiększających kadry bezrobotnych pracowników umysłowych. Taki wykolejony młody człowiek nie mógł a nawet **nie chciał pomyśleć o pracy fizycznej,** uważając ją za coś poniżającego i wykreślającego go ze sfery, z której pochodził.

Nawet zawód kupiecki nie przyciągał młodzieży,

rekrutującej się ze sfer inteligenckich, aczkolwiek był dla ludzi z tych sfer prawdziwą deską ratunku.

Zaniedbywanie zawodów rękodzielniczych na rzecz wyższych studjów mściło się u nas fatalnie na rzemiośle, które **nie mając stałego dopływu chętnych do pracy „inteligentów" zostało opanowane w dużej mierze przez żydostwo.** Wśród rzemieślników aryjczyków trzeba było szukać „ze świeczką" dobrego fachowca, bowiem wielu zawód swój wykonywało niefachowo lub co gorzej po partacku. Wielu rzemieślników partaczy spotykało się wśród żydów, nie przywykłych do ciężkiej pracy. To też zdarzały się wypadki, że dobry rzemieślnik-fachowiec był formalnie zawalony pracą, zaś rzemieślnik słaby i nieuzdolniony **skazany był na wegetację.**

Nie będziemy na tem miejscu starali się udowadniać, że

rzemiosło jest i było podstawą dobrobytu.

Mimo to jednak obniżano wartość i celowość wykonywania zawodów rzemieślniczych przez młodzież, którą wolano **kształcić raczej w innych kierunkach,** miast dać jej pewne i uczciwe zajęcie zarobkowe, zapewniające dobre warunki życia, **umożliwiające znośną egzystencję.** Młodzieniec, który nie ukończywszy szkoły średniej wysilał się aby uzyskać posadę marnego pisarczyka napewno nieraz żałował, że nie było mu danem wyuczyć się rzemiosła, do którego w pierwszych latach szkolnych miał większy pociąg, niż do wchłaniania przedmiotów nauki, które w życiu nie dały mu żadnych korzyści. Taki człowiek niedowarzony, nie osiągnąwszy celu życiowego, stawał się marnie płatną siłą pisarską i

zamykał sobie drogę do lepszego jutra.

Jakżeż inaczej wyglądałaby jego przyszłość, gdyby go posłano **do szkoły rzemieślniczej czy zawodowej.** W szkole takiej niezawodnie wykształciłby się na fachowca a przy specjalizacji mógłby osiągnąć wspaniałe i **realne korzyści.** Wiadomo przecie, że fachowcy wszystkich dziedzin rzemiosła są poszukiwani i dobrze wynagradzani a jako tacy mogą osiągnąć takie warunki życiowe, o jakich nie marzyli. Należy zatem z zadowoleniem powitać fakt, że obecnie kładzie się

większy nacisk na szkolenie w dziedzinie rzemiosł

otwierając coraz to więcej szkół fachowych.

WIELICZKA — miasto nieprzebranych skarbów podziemnych.

(PWP) **Kraków,** 2 września

W Europie, a nawet na szerokim świecie, wiedzą, czem jest Wieliczka i czemu należy przypisać okoliczność, która rozsławiła jej imię. Olbrzymie skarby podziemne, czerpane od kilku wieków, skarby, które niezawodnie starczą na wiele setek lat, dały rozwojowe podstawy temu niewielkiemu miasteczku, które przed wojną liczyło około 12 tysięcy mieszkańców. **Obywatele Wieliczki, to po większej części górnicy i pracownicy żupy solnej, zatrudniającej — jak wiadomo — sporą rzeszę ludzi.** Nic więc dziwnego, że Wieliczka, oddalona od Krakowa o 13 kilometrów, jest spokojnem miasteczkiem, w którem życie wre ustawicznie pod i nad ziemią, stwarzając podstawę bytu kilku tysięcy ludzi.

Powstanie kopalni soli w Wieliczce określane jest na X-te stulecie, a nie jest wykluczone, iż

pierwsze jej początki datują się z okresu wcześniejszego.

Według niektórych źródeł historycznych odkrycie pokładów solnych w Wieliczce łączy się z okresem powstania osady, która z biegiem lat urosła do „Królewskiego Górniczego Wolnego Miasta".

Pierwotne, bardzo prymitywne sposoby dobywania soli zmuszały górników do niezwykle ciężkiej, powolnej i nieproduktywnej pracy. Zczasem ulepszenia i wynalazki, jakie górnicy zaczęli stosować gwoli ułatwienia swej ciężkiej pracy prowadziły stale do zwiększenia jej wydajności. W ostatnich dziesiątkach lat, kiedy niezwykły postęp techniki pozwolił wprzęgnąć do tej pracy materjały wybuchowe, siłę maszyn i sprężonego powietrza oraz elektryczności, praca górnika uległa zmianie. Nie należy jednak przypuszczać, by ta praca była obecnej lżejsza; dzięki jednak środkom wybuchowym, specjalnym świdrom ekscentrycznym i zastosowaniu

wielu nowoczesnych ulepszeń wydajność pracy górnika

wielokrotnie wzrosła i uczyniła człowieka jakoby kierownikiem mechanicznego narzędzia pracy. Na tem miejscu warto zaznaczyć, że praca w kopalniach soli nie jest najeżona tyloma niebezpieczeństwami, co w innych kopalniach, np. węgla, rudy kruszców i in. Górnicy w kopalni soli nie są narażeni na niebezpieczeństwo gazów, a woda zaskórna należy tam do rzadkości.

Kopalnia wielicka zatrudnia obecnie około 1.500 pracowników, z czego przeszło 1.200 górników i około 300 osób, pracujących w charakterze inżynierów, sztygarów, dozorców górniczych, pracowników administracyjnych i in.

Kopalnia posiada w chwili obecnej 8 poziomów, czyli jakby się można wyrazić, 8 pięter. Poziom pierwszy znajduje się na głębokości ok. 65 metrów, zaś ostatni na głębokości nie przekraczającej 300 metrów, przyczem trzy pierwsze poziomy są już nieczynne, a jako takie przeznaczone do zwiedzania zjeżdżających tu niemal z całego świata turystów. Na pozostałych poziomach wre gorączkowa praca i na nich to właśnie odbywa się eksploatacja soli. Nie wszyscy zapewne wiedzą o tem, że w podziemiach kopalni pracują również konie, które zaprzężone w wózki przewożą z urobiska sól do szybu, skąd następnie

windą wyciąga się wagoniki na powierzchnię.

W ostatnich czasach zastępuje się pracę koni energją elektryczną, a wagoniki zelektryfikowane szybko przebiegają ... nie podziemi kopalnianych.

Ustawiczne wydobywanie wielkich ilości soli powoduje powstawanie znacznych przestrzeni pustych pod powierzchnią Wieliczki i jej najbliższej okolicy. Ale i na to znaleźli górnicy radę. Zapobiega temu t. zw. „podsadzka", czyli zasypywanie podziemnych komór i zbędnych już chodników gliną, dowożoną do podziemi przy pomocy kolejki linowej, długości ok. pół kilometra. **Następnie glinę dowozi się do poszczególnych komór, mających ulec zasypaniu.**

Przed wojną światową czynnych było w wielickiej kopalni soli kilkanaście szybów, których ilość zmniejszono do połowy.

Poza wielką halą zjazdową i t. zw. cechownią na powierzchni znajdują się warsztaty, składy itp., gdzie zatrudniona jest spora rzesza robotników.

Ważną rolę odgrywa tu własna elektrownia, zaopatrująca w energję elektryczną zarówno kopalnię, jak i inne objekty salinarne, a więc warzelnię soli, w której wyrabia się **sól czystą i wolną od wszelkich domieszek w postaci iłu, gipsu, kwarcu itp.** Zastosowane tu najnowszego typu piece i suszarnie pozwalają na masową, gdyż ponad **100 ton dziennie liczącą produkcję soli jadalnej,** zwanej warzonką.

Jak więc wynika z tego bardzo pobieżnego sprawozdania, jest wielicka kopalnia soli przedsiębiorstwem, zakrojonem na większą skalę, posiadającem szereg ciekawych działów pracy, których szczegółowe przedstawienie zarówno pod względem historycznym, jak i technicznego opisu kopalni nad i pod ziemią, pracy górników, ich życia, zwyczajów i obyczajów, z których wiele dochowało się od czasów najdawniejszych, włącznie ze staropolskiem górniczem pozdrowieniem „Szczęść Boże" stanowić może dla fachowca, jak i dla laika bardzo miłą i pożyteczną lekturę.

Kto zatem nie miał możności oglądać na własne oczy zaklętych w podziemiach kopalń wielickich cudów natury, temu fragmentaryczny opis pozwoli bodaj w części poznać Wieliczkę z jej sławną kopalnią.

Kącik praktycznej mody

Bosonóżki.

Kraków, w sierpniu.

Tegoroczny okres letni przyniósł z konieczności modę — bosonóżek. Panie oszczędzając pończoszek, noszą zarówno ... rzane pantofelki, jak drewniane sandały na obnażonych stopach. Pokazywanie ... sych stóp wymaga oczywiście starannej ich pielęgnacji, która nietylko nada im estetyczny wygląd, ale ponadto wpłynie dodatnio na ich stan zdrowotny.

Pamiętajmy więc: obmywać stopy w ... tniej wodzie przynajmniej dwa razy dziennie, przyczem jeśli mamy skłonność do zgrubień skóry, przecierajmy je co drugi dzień pumeksem. Jeśli stopy mają skłonność do silnego pocenia się, skorzystajmy po pierwsze z letniej mody drewnianych sandałków, a po drugie nie zapominajmy o dolewaniu do kąpieli dla nóg małej ilości formaliny, w proporcji pół łyżeczki na litr wody. Nie nadużywajmy jednak kąpieli formalinowych. Wystarczy dwa razy w tygodniu. Bardzo wskazane jest również pudrowanie stóp talkiem, lub pudrem cynkowym.

Pielęgnacja paznogci powinna ograniczyć się do czystego wymycia szczoteczką i przypiłowania.

Jeśli Pani ma dużo dreptaniny w ciągu dnia i narzeka na zmęczenie nóg — trzeba pomyśleć o środkach, usuwających zmęczenie. Takim prostym, domowym sposobem jest kąpiel w słonej wodzie. Doskonałe także wyniki daje przetarcie nóg po umyciu wodą kolońską lub czystym, ... skarzonym spirytusem. A jeśli braknie tych środków, zastąpi je doskonale nie zbyt mocny ocet.

W związku z wojenną modą sandałków drewnianych należy nadmienić, że noszenie ich „na bosaka" wpływa doskonale na wszelkie kuracje z zakresu zgrubienia skórka (odciski). Pamiętajmy tylko, by unikać sandałków o płaskiej, jak deseczka podeszwie — gdyż ten fason męczy nogi i przyczynia się do brzydkiego „rozklapania" stopy.

„TEMPO“ — podłogi jak lustro!

KRONIKA

Wrzesień w przysłowiach.

Kraków, 2 września.

We wrześniu następuje **początek astronomicznej jesieni,** stąd przysłowie głosi: „Oto wrzesień — bliska jesień!“

Dla rolnika wrzesień jest jednym z najlepszych miesięcy, albowiem „gdy nadejdzie wrzesień, wieśniak ma zawsze pełną stodołę i kieszeń“, a że roboty w polu jest coraz mniej, więc „leniwiec-wrzesień wsadza ręce w kieszeń“.

Pierwszy września — to dzień św. Idziego, który „w polu nic nie widzi“, bo już żniwa pokończone, natomiast „św. Idzi żyto w stodole widzi“.

Nie wolno jednak zapominać o zasiewach ozimin. „Idzi — siać wyjdzi“. Dobrze jest, gdy tego dnia ładnie jest: „wielka dla zboża i siewki wygoda, gdy w św. Idzi przyświeca pogoda“, zwłaszcza, że „dzień św. Idziego, gdy się wypogodzi, cztery niedziele potem pogoda dogodzi“.

Nie zapóźno jest siać i pod koniec pierwszego tygodnia września w dzień Narodzin Najświętszej Marji Panny (8 września). „Gdy się rodzi Marysia, do siejby bierz ta się“, ani też nie zapóźno na sianokosy: „gdy o Matce Bożej bywa siano, to ani za późno, ani za rano“.

Coraz wyraźniejsze są znaki zwiastujące bliską jesień: „Panna się rodzi, jaskółka odchodzi“, „z drzew owoce opadają, a po lasach wrzosy kwitną na pogodną jesień“.

Kto hoduje owce, niech nie zapomni o ostrzyżeniu ich we wrześniu: „na święty Krzyż, owce strzyż“. Podwyższenie Krzyża św. — 14 września.

W drugiej połowie września dni stają się coraz chłodniejsze: „Św. Mateusz (21 września) dodaje chłodu i raz ostatni podbiera miodu“; a nierozsądny jest ten, kto na jarmarku zimowym, w ten dzień przypadającym, zapomniał kupić sobie odzienia ciepłego (no dzisiaj to już trudniej): „niech po św. Mateuszu chucha, kto sobie nie kupił kożucha i futrzanej czapy, po św. Mateuszu zimno chodzić w kapeluszu“.

Wrzesień jest początkiem najprzykrzejszego okresu, trwającego aż sześć miesięcy, kiedy to dni stają się krótsze od nocy. Zbliża się równa noc jesienna: „na św. Tomasz (22 września) dzień się z nocą sili“. Od tego dnia, więcej nocy będzie po chwili“. Najprzyjemniej jest w tym czasie siedzieć w domu, często nawet już przy piecu: „na św. Toma, siedź przy piecu doma“.

We wrześniu należy wykopywać wcześniejsze odmiany ziemniaków i dokonywać stopniowego zbioru wszelkich warzyw, — stąd: „w dzień św. Tekli (23 września) będziemy ziemniaki piekli, a po św. Tekli będziem znów kapustę siekli“.

Dzień św. Michała, (przypadający 29 września), jest zwyczajowym terminem umów: „Michał ludzi wypychał“, co oznacza koniec dzierżaw, obowiązujących do tego dnia.

Inne przysłowia stwierdzają koniec robót polnych, swobodę polowań i paszenia: „po św. Michale wolno paść zuchwale“, tj. nawet na cudzym terenie i „na Michała łowcy chwała“.

Pamiętać należy, by do tego dnia zakończyć siewy w polu: „św. Michał blisko, posiałześ już wszystko“, bo: „na św. Michał kto nie posiał, będzie zdychał“.

Gdy się zdarzy, że ptaki do tego czasu nie odleciały jeszcze, nieprędko należy spodziewać się zimy: „ptaszki przed Michałem odleciały, będzie ostry grudzień cały“. Czasem „św. Michał śniegiem kichał“, — ale prawie zawsze „św. Michał będzie ludzi w kominek wpychał“.

Kto chce zawczasu wiedzieć, jaka nastąpi zima, ten niech obserwuje noce, bo: „gdy noc jasna na Michała, to nastąpi zima trwała“, i ptaki, bo: „we wrześniu gdy tłuste ptaki, mróz w zimie nie ladajaki“.

Uroczystości w rocznicę wybuchu wojny.

(=) **Kraków,** 2 września. **W uroczyście udekorowanym Krakowie oraz w siedzibach okręgów na terenie Generalnego Gubernatorstwa odbył się w rocznicę wybuchu wojny szereg podniosłych uroczystości.**

W Krakowie odbyło się otwarcie wystawy „Działalność Niemców w obszarze nadwiślańskim“. Przy tej okazji Generalny Gubernator dr Frank **wygłosił znamienne przemówienie,** w którem podkreślił, że Adolf Hitler równo przed rokiem pragnął i **dążył wszelkiemi siłami do porozumienia z byłem państwem polskiem.** Dążenia te jednak rozbiły się o niezrozumiałe do dnia dzisiejszego zaślepienie tych mężów, którzy chcieli wówczas rządzić państwem polskiem. Wobec tego Niemcy widziały się zmuszone zabezpieczyć sobie na innej drodze swoje pradawne, wielowiekowe **tradycją uświęcone prawa na wschodzie Europy.**

Ku upamiętnieniu wielkiego czynu Adolfa Hitlera i wielkich zadań kulturalnych, jakie spełniają od wieków Niemcy w miastach wschodu i nadal spełniać będą pod ochroną Wielkoniemieckiego Państwa zarówno w Krakowie, jak i w innych siedzibach okręgów na terenie Generalnego Gubernatorstwa **od dzisiejszego dnia najbardziej reprezentacyjne place będą nosiły nazwę „Adolf Hitler-Platz“.**

W godzinach popołudniowych **przybył do Krakowa minister Rzeszy dr Goebbels,** który wziął udział wieczorem **w uroczystem otwarciu teatru państwowego Generalnego Gubernatorstwa.**

(Jo) **ADRESY APTEK** dyżurujących dzisiejszej nocy w Krakowie: Mikołajska 4, tel. 110-42; Stradom 6, tel. 121-35; Aleja 29-go Listopada 17, tel. 139-21; Rynek Gł. 13, tel. 131-72; Karmelicka 23, tel. 106-62; Starowiślna 77, tel. 103-58; Długa 66, telef. 147-33; Kościuszki 18, tel. 139-45; Rakowicka 13, tel. 114-08; Kalwaryjska 27, telefon 147-06.

STAN WODY NA WIŚLE wynosił w dniu 1 września w Krakowie minus 226, w zawichoście plus 162. W dniu 2 września stan wody na Wiśle w Krakowie nie uległ zmianie, podczas gdy w Zawichoście podniósł się do plus 189.

(Jo) **ODWOŁANIE.** Podajemy do wiadomości, że notatka zamieszczona w numerze Gońca Krakowskiego z dnia 30-go sierpnia br. dotycząca p. Zbigniewa Sztolcmana nie pokrywa się z prawdą i została umieszczona na skutek nieporozumienia.

Z Warszawy i okolicy.

Uporządkowanie 93 ulic.

Zarząd miasta Warszawy w ciągu ostatnich miesięcy poprawił stan wielu ulic, które ubiegłej jesieni ze względu na spóźnioną porę roku można było tylko prowizorycznie uporządkować. Ogółem przeprowadzono dotychczas naprawy w większych rozmiarach na 93 ulicach i 8 placach. Ponadto zdołano naprawić wiele mniejszych uszkodzeń. W br. zarząd miejski projektuje jeszcze szereg większych prac budowlanych, m. in. ul. Teatralna ma być przedłużona aż do placu przed Pałacem Saskim. W chwili obecnej oczyszcza się teren, przez który ma przebiec nowa ulica, z rumowisk i ruin.

Zabójstwo dwóch dozorców polowych.

(Tel.) W majątku Łazi pod Pruszkowem prawdopodobnie złodzieje polowi zastrzelili dozorcę polowego tego majątku Antoniego Opłockiego. Policja prowadzi dochodzenia.

Również w grodzie majątku Sinołaka w pow. wągrowskim, nieznani dotąd sprawcy oddali strzały do pełniącego służbę nocną dozorcy polowego w majątku tej nazwy Jana Michalaka. Michalak zmarł.

Mściwy parobek podpalił zagrodę swej pracodawczyni.

(Tel.) We wsi Adamowie gminy Piekary, wskutek podpalenia wynikł pożar w zabudowaniach Józefy Koźmińskiej. Spaliła się obora ze znajdującą się w niej parą koni i czterema krowami. Pożar zdołano zlokalizować. Jak wykazały dochodzenia policyjne, podpalenia dopuścił się robotnik Edmund Szaciak, który był poprzednio parobkiem u Koźmińskiej. Po wymówieniu mu pracy zemścił się, podpalając budynki.

Trzy znaczne kradzieże.

W Warszawie wydarzyły się trzy kolejno po sobie następujące wypadki znacznych kradzieży. Mianowicie w jednym ze sklepów przy ul. Elektoralnej skradziono płaszcze, obuwie i rękawiczki wartości 5.500 zł, z pewnego mieszkania przy ul. Gosieradowskiej skradziono garderobę damską i męską, oraz pościel i bieliznę stołową wartości 3.000 zł, zaś w mieszkaniu przy ul. Myśliwieckiej garderobę wartości 5.500 zł. Policja wszczęła dochodzenia za złodziejami.

Kradzież w czasie bójki.

Na ul. Grzybowskiej w Warszawie doszło do bójki między dwoma osobnikami, przyczem jeden z nich otrzymał cios nożem w biodro. Ranny wezwał na pomoc trzech swoich przyjaciół, z którymi napadł na sprawcę zranienia, oraz jego żonę, przyczem w czasie bójki skradziono jej 5.600 zł. Policja ujęła wszystkich uczestników awantury i przy jednym z nich znalazła skradzione pieniądze.

Śmiertelne zatrucie wódką.

Przy ul. Baniowskiej w Warszawie zmarł z objawami zatrucia 32-letni Jan Urbański, woźnica zam. przy ul. Podhalańskiej.

Według opinji lekarza okręgowego śmierć nastąpiła po spożyciu wódki sporządzonej ze spirytusu denaturowanego.

Rozmowy w sprawie niem.-włoskich zagadnień gospodarczych.

(§§) **Berlin,** 2 września. Niemiecki minister gospodarstwa i prezydent Banku niemieckiego Funk przyjął w piątek bawiącego obecnie w Berlinie prezesa włoskiego Instytutu popierania przemysłu ekscelencję Giordani, z którym odbył dłuższą konferencję na temat niemiecko-włoskich zagadnień gospodarczych.

Z URZĘDÓW

Sąd okręgowy w Krakowie, Wydział I. cywilny, dnia 28 sierpnia 1940. I T 118/40, 121/40, 124/40, 125/40. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Julii Twardowskiej, Kraków, Asnyka 7, 2) Hani Ryndhorn, Działoszyce, Garbarska 6, 3) Idy Petzenbaum, Kalwarja Zebrzydowska, Mickiewicza 10, 4) Towarzystwa Handlu Zbożem Ska z o. o., Kraków, Warszawska 19 — podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w w ciągu pół roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi. Także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczki Komunalnych Kas Oszczędności: I) Powiatu Krakowskiego Nr. 15144 — A na nazwisko Julii Twardowskiej i kwotę 477 zł. 84 gr. — II) Miasta Krakowa Nr. 430075 na nazwisko Hania Ryndhorn na 954.72 zł., a zastrzeżona na hasło Hania, Nr. 217673 na nazwisko Idy Petzenbaum i kwotę 117.04 zł., Nr. 447678 (okaziciel na 397.22 gr. 2523k

I R. H. A. 93. **Postanowienie.** Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, dnia 27 sierpnia 1940. Do rejestru handlowego wpisano przy firmie Podhalańska Fabryka Tektury „Dunajec“ M. Kopelman i I. Thieberger Biały Dunajec, iż komisarycznym zarządcą (Treuhänder) firmy został ustanowiony Karlheinz Walter, kupiec drzewny, zamieszkały w Poroninie, powiat Nowy Targ. Równocześnie wykreśla się dotychczasowych prokurentów. 2629k

EUGENJA WAGNER.

Zwierzowódz

Powieść fantastyczna.

Ilustrował: **Witold Wagner.**

2)

Hieny natomiast, nie mogąc opanować głodu, poczęły wyć, a jedna zbliżała się krótkim ruchem, mając głowę schyloną ku ziemi, w kierunku ciała żołnierza.

Zamamrotał groźnie zwierzowódz, na co hiena zatrzymała się, krzywiąc pyskiem, w którym lśniły krwiożercze zęby. Zwierzowódz potrząsł ciałem żołnierza, chcąc się przekonać, czy żyje. Krew zakrzepła przestała płynąć z ran, ciało było zimne i sztywne.

Człowiek-zwierzę zawył potężnym głosem hien, jakby zwołując inne jeszcze na ucztę, potem odwrócił się, kierując się w stronę gęstych zarośli. Hieny rzuciły się na swą ofiarę.

W tem ranny koń potrącił głową zwierzowódza, jakby przypominając mu o sobie. On zarżał głosem zbliżonym do rżenia konia, który go widać zaraz zrozumiał i począł kroczyć przy nim. Zwierzowódz szedł zamyślony, chwilami potrząsając kędzierzawą swą głową.

Tymczasem grzywiaste pawiany skoczyły na drzewa, towarzysząc swemu panu i koniowi w dalszej drodze.

Chwilami stawał zwierzowódz wśród dziewiczego lasu, klękał, przykładał ucho do ziemi, węszył nosem w powietrzu, to po ziemi, po drzewach, szedł przed siebie dalej, dalej i znowu wracał, zmieniał kierunek drogi. Po zapachu, po ciężkości chodu, po śladach poznawał rodzaje zwierząt — szukał widocznie czegoś. Był w złym humorze, że nie mógł znaleźć tego, czego szukał. W pewnym miejscu las począł się wznosić znowu ku górze.

Chory konik nie mógł mu nadążyć. Odwracał się zwierzowódz, czekał. Gdy koń nadszedł, poklepał go pieszczotliwie, przytulił się doń, coś mruczał i znowu ruszał w dalszą drogę.

Gdy wyniosłość lasu wydatnie poczęła wznosić się ku górze, poszedł z koniem w inną stronę, kierując się ku rzece.

Pawiany piszczały ze złości, lecz szły w ślad swego pana. Czasem przystawał, groźnie piszcząc, groził pawianowi. Te wówczas przytulały się do drzew.

Stanęli wreszcie nad rzeką. Wziął zwierzowódz wtedy konia za uzdę, której się najpierw dość długo przyglądał i zaprowadził do wody. Spragniony koń chciwie pić ją począł. Gorączka go paliła.

Naraz z wody wynurzać się poczęły potworne łby aligatorów, kłapiąc paszczami.

Lecz i tu zwierzowódz potrafił swym wzrokiem poskromić je. Sycząc coś, wymachując rękami zdziałał, że te potwory odsunęły się, łypiąc tylko łakomie oczami w stronę konia.

Gdy ten dowoli się napił, ochlapał mu zwierzowódz ranę i wyprowadził z wody na brzeg rzeki, a ten czując wracające siły, skubał trawę, rżąc chwilami radośnie.

Zwierzowódz rzucił się tymczasem na trawę, leżał tak długą chwilę, a gdy koń stanął nad nim rżąc, skoczył na nogi, machnął kilka koziołków, tak okazując swą radość na widok lepszego humoru konika. Potem kiwnąwszy na niego, poszedł brzegiem rzeki.

Weszli wreszcie w okolice, gdzie rosło więcej drzew owocowych, fig, daktyli i bananów.

Wkońcu stanął zwierzowódz, przyłożył ucho do ziemi. Twarz mu się rozjaśniła, znowu zrobił kilka koziołków, prawie, że w powietrzu, kilka skoków przez konia. Następnie pisnął, czy ryknął odmiennym głosem, od głosów poprzednio wydawanych.

Koń patrzył na swego nowego pana, kiwając głową to w prawo, to w lewo. Nie widział zdaje się nigdy, by człowiek tak bez powodu sam wyprawiał takie sceny, jak ten jego nowy, dziki, pan.

Poszli wreszcie dalej.

Nagle dał się słyszeć łoskot łamanych gałęzi, a z pośród nich pokazały się olbrzymie głowy dwóch słoni afrykańskich z potężnemi kłami.

Uradował się zwierzowódz, zobaczywszy je. Słonie przystanęły, patrząc czujnie małemi oczkami na konia. Zwierzowódz skoczył ku nim, pochwycił ucho starego słonia, coś mu widać szeptał, a ten wziął go wpół trąbą i położył na swym grzbiecie.

Wtedy zwierzowódz począł wymachiwać rękami do słoni, piszczał, a wkońcu kiwnął na konia, by szedł za nim. Następnie małpim głosem coś nakazywał towarzyszącym pawianom, które, zrozumiawszy polecenie, pozostały w miejscu. Cała czwórka skierowała się w głąb lasu.

Słonie torowały drogę w gęstwinie leśnej, lekko łamiąc trąbami potwornie grube konary drzew, miażdżąc krzaki pod nogami, tak, że koń całkiem wygodnie postępował za niemi.

Szli już dość długo, słońce chylić się poczęło ku zachodowi, skwar stawał się mniejszy, powietrze chłodniejsze, jak to zwykle bywa w okolicach podzwrotnikowych. Noc nadchodziła chłodna, wręcz nawet zimna, gdy doszli do znacznych wzgórz, mniej karkołomnych i mniej porosłych lasami.

Poczęli spotykać więcej drzew akacjowych. Słonie skierowały swe kroki ku wąwozowi, biegnącemu wśród nagich skał. Spotykano wąziutkie pasemka strumyków źródlanej wody, przejżystej, a błękitnej jak niebo.

Przystawali wtedy, koń ciągle pił kryształowo-czystą wodę, powracającą mu siły. I znów szli dalej. Aż wreszcie wąwóz rozszerzył się, tworząc dość dużą kotlinę, uroczo położoną wśród skał. Na niej leżały trzy słonie. Stary i dwa młodziaki.

Zeskoczył zwierzowódz na ziemię z grzbietu swego wierzchowca-słonia, pobiegł ku tamtym, które zobaczywszy go powstały, wydawały radosne barytonowe pomruki.

Zwierzowódz począł wesoło igrać ze swymi przyjaciółmi. Klepał ich, głaskał, to znowu huśtał się na ich trąbach.

Nie zapomniał i o koniku, którego chciał widocznie zostawić pod opieką słoni, wiedząc, że z niemi może on bezpiecznie chodzić, bez obawy przed lwami. Lwy bowiem unikają zazwyczaj słoni.

Zwierzowódz coś mruczał, piszczał, sklamrzał do słoni i konia, aż młode słoniątko zbliżywszy się do konia, trąbą je dotknęło. Ten wystraszony zadrżał pod dotknięciem nieznanego mu stworzenia, lecz zwierzowódz go uspokoił.

Gdy słońce kryć się poczęło za górami, ułożyły się słonie do spoczynku. W pobliżu nich koń, a w pośrodku zwierzowódz, oparłszy głowę na słoniu.

Wkrótce noc wszystko okryła swemi skrzydłami. Na niebie lśniły miljardy gwiazd. Z dali dochodziły głosy lwów, hien, szakali, wyruszających na poszukiwanie żeru.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wolne posady

ELEKTRO-MECHANIK kwalifikowany o raz monter obznajomiony z obsługą kotłów parowych centralnego ogrzewania poszukiwani. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 31103". 31103

MLECZARZE fachowcy poszukiwani. Pierwszeństwo z językiem niemieckim. Zgłoszenia: — Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 31191". 31191

RODZICE! Bezinteresownie doradziliśmy setkom młodzieży wybierającej zawód. Adresujcie: Warszawa, skrytka pocztowa 568 2406k

FACHOWCA do kwaszenia ogórków i kapusty poszukujemy zaraz. Zgłoszenia we Firmie „Agraria" Kraków, Straszewskiego 12. 31209

POTRZEBNA służąca do wszystkiego. Wielopole 26, m. 6. 31202

KUCHARKĘ pierwszorzędną, oraz kelnerkę ze znajomością języka niemieckiego — przyjmę natychmiast. — Gertrud Krupnik Hauswirtin, Augustjańska Boczna 1. 31243

MŁODSZEJ wykształconej pani, posiadającej opanowany język niemiecki w słowie i piśmie, potrzeba lekarzowi dentyście jako pomocnicy audjencyjnej. Oferty z życiorysem i fotografją pod „Nr. 2531k" — Goniec Krakowski Kraków. 2531k

POTRZEBNY rutynowany garderobiarz (garderobiana) z językiem niemieckim. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr 31218". 31218

BUFETOWIEC fachowa siła zostanie zaraz przyjęty. Restauracja Z. del-Ponti, Kraków, Karmelicka 17. 31228

SKRZYPEK ewent. saksofonem potrzebny zaraz. Zgłoszenia Ajencja Siemiatkowskiego, Zakopane „747". 2528k

PANIENKI zdrowej, czystej, do dziecka na wyjazd na wieś, poszukuję, załączyć fotograję — Goniec Krakowski Kraków „Nr 31301". 31301

KASJERKA, bufetowa, posługaczka potrzebne, niemiecki, kaucja tysiąc. Goniec Krakowski. Kraków. — „Nr. 31266". 31266

PANIENKA inteligentna z szyciem potrzebna do 3-letniego chłopczyka. Tenczyńska 4, m. 2, między 8—10 rano. 31237

OGRODNIK szkółkarz, warzywnik, praktyka niemiecka obejmie posadę zaraz. Goniec Kr., Kraków — „Nr. 2492k". 2492k

BYŁY wyższy urzędnik Polak, właściciel kopalni, ostatnio dyrektor większej fabryki przemysłu żelaznego — znający język niemiecki i mający poparcie władz niemieckich, szuka kierowniczego stanowiska w przedsiębiorstwie lub przemyśle. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 31056". 31056

DZIERŻAWCZYNI pensjonatu zajmie się samodziel nie prowadzeniem domu, gospodarstwem u starszego pana. Miejscowość obojętna Zakopane, Krupówki, Kawiarnia Europejska, dla „Janiny". 2525k

ASYSTENT i absolwent Akademji Górniczej, staroklasyczne gimnazjum, doświadczenie pedagogiczne, — wiek 26 lat — poszukuje kondycji na wsi. Goniec Krakowski, Kraków — „Nr 30168". 30168

NAUCZYCIELKA ukończone gimnazjum, pedagogium — początki francuskiego łaciny znajomość krawieczyzny — zdolności rysunkowe dekoracyjne robótkowe — przyjmie każdą pracę. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków, „Nr 31238".

ABSOLWENT Liceum Handlowego, znajomość handlu zbożem, młynarstwa, — szuka praktyki. Goniec Krakowski Kraków „Nr 31204". 31204

BEZPŁATNĄ praktykę biurową lub kupiecką przyjmie zdolny, średnio wykształcony za utrzymanie. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 2478k". 2478k

APTEKARZ były właściciel, doświadczony, — przyjmie posadę. Zgłoszenia: Aleja Słowackiego 40/3. 31251

SZUKAM posady kucharki, gospodyni, bez prania, trzebletnie świadectwo, wiek średni. — Wiadomość: ul. Jagiellońska 5, II p., m. 13. 31222

WIELKOPOLANIN zegarmistrz poszukuje dobrego pomocnika — ewent. utrzymaniem. — Podróż wrócę, narzędzia nie konieczne. — Józef Mańka, zegarmistrz, Chełm Lubelski, Lubelska 75. 31216

Posad poszukują

KUCHARKA restauracyjna — specjalistka cukiernicza poszukuje pracy. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 31210". 31210

Kupno

JELENIE, sarny wyprawione tranem, kupuje Firma F. Lubański, Kraków, Grodzka 18. 30034

PATEFON walizowy z płytami kupię gotówkowo — lecz okazyjnie: Mikołajska 6, I piętro (4). 30529

KUPUJĘ garderobę męską w każdym stanie. Starowiślna 80, sklep. 30925

TRAWĘ morską, roshar (włósie) poduszki materacowe i tp. używane kupuję. Płacę najwyższe ceny. Starowiślna 36. 31126

SIECZKARNIĘ motorową — lub kieratową kupię. Kraków, ul. Bracka 15, Opalińska. 31138

MASZYNĘ do pisania, liczenia, kupi Terlecki, Florjańska 55. 31267

UBRANIA, spodnie, garderobę damską, bieliznę — kupuje Starowiślna 80, Sklep chrześcijański. 31280

KUPUJĘ NOSZONĄ GARDEROBĘ, obuwie, bieliznę, — płacę najwyższe ceny: Kraków, Starowiślna 54, IV piętro, mieszkanie 20 — front. Przychodzę do domu bez zobowiązania. 31298

MEBLE KUPUJEMY PRZYJMUJEMY na skład do komisowej sprzedaży: Hala Meblowa, Wiślna 4. 31310

KLUBY, GABINET, DYWANY, jadalnię, sypialnię kupi Dom Handlowo-Komisowy Szpitalna, róg Tomasza. 31291

KUPUJĘ noszoną garderobę, płacę najwyższe ceny. Sklep narożny: Józefa 22. Na żądanie przychodzę do domu. 31278

KUPUJĘ noszoną garderobę, bieliznę — płacę dobrze. — Starowiślna 54, 24. 31300

Sprzedaż

ROWERY sprzedaż: skład ulica Dominikańska 3, m. 7, I. p. Kraków. 31220

JADALNIĘ i inne rzeczy — sprzedam. Krupnicza 34, m. 3. 31253

MASZYNĘ płaską szewską sprzedam. Krowoderska 52/1. 31257

SINGERA maszynę krytą, oraz żelazko elektryczne sprzedam. Krowoderska 39, m. 10. 31274

MASZYNY do szycia tanio sprzedamy. „KOMIS" — Plac Dominikański 4. 31303

ZAWIADAMIAMY, że kontrakty kupna, sprzedaży nieruchomości są zatwierdzane — przez władze!! Każdy chrześcijanin może kupić sprzedać bez ograniczeń! „Informator" biuro kupna sprzedaży nieruchomości — Kraków, Pijarska 19. Telefon: 116-45. Posiadamy wiele okazyj! Informacje bezpłatne. 2539k

FUTRO perskie 8.000 — sprzedam. Szlak 31/5. 31256

URZĄDZENIE sklepowe — do sprzedania. Wiadom. fma Woytas i Schulz — Starowiślna 1. 31255

PERSKIE czarne futro używane 750 zł. sprzedam. Bosacka 24/7. 31250

ZARAZ do sprzedania — duża lodówka. — Wiadomość: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 31248". 31248

BIURKO, karło, solidne — dębowe sprzedam Szlak 31, m. 5. 31272

BRYNDZA owcza jeden kg. zł. 7., serki owcze zł. 6 — wysyła za zaliczeniem M. Olbrycht, Sklep Spożywczy, Zakopane, Krupówki 71. 2526k

KOTŁY na 2000, 250, 75 litrów, — winda ręczna, pompa ręczna, imadło, motorki, suport z tłokami, żelazne drzwi, rozsuwane paczki na popiół sprzeda: skład Kraków, Kazimierza Wielkiego 128. 31091

PIANINO tanio sprzedam. Zaleskiego 38, m. 3, godzina 1 do 3. 31236

MASZYNA do szycia kryta do sprzedania. — Kraków, Karmelicka 35, m. 5, — II p., w godzinach od 17 do 20. 31270

ROWER, wózek sportowy, kilim duży, torebkę, sprzedam. Zwierzyniecka 29 m. 10. 31295

MŁYŃSKIE maszyny, przybory wszelkiego rodzaju dostarcza Zakład budowy młynów Kraków Mazowiecka 35. 30428

PARCELĘ uzbrojoną, budowlaną, tramwaj, 18.000. — Nadto szereg parcel, domów, okazyjnie poleca „Lokata", Kraków, Łobzowska 4. 31281

WILLA komfortowa w Krakowie bardzo okazyjnie, częściowo obdłużona przy tramwaju. Dom piętrowy Zakopanem umeblowanie 10 ubikacyj, okazyjnie 35.000 sprzeda biuro — „Własna Strzecha", Kraków, Rynek Główny 10. 30961

KAMIENICĘ w Nowym Sączu sprzedam za 80 tys. Wiadomość: Inż. Sekułowicz, p. Biecz. 31241

SPRZEDAM: damskie buty — narciarskie, lakiery męskie — dwie wiatrówki, garnitur męski, kołnierz futrzany męski, wszystko w dobrym stanie Lubelska 24/5. 31240

FORTEPIANY, PIANINA „SOMMERFELDA" w wielkim wyborze tylko w fabrycznym składzie firmy W. BOLOŃSKI. Kraków, Grodzka 40, tel. 114-65. 2534k

ŻELAZKA KUCHENKI od zł. 50, **WENTYLATORY,** suszki do włosów, numeratory, telefony, szamotki do kuchenek elektrycznych oraz artykuły elektrotechniczne poleca firma: „ŻAR" — Sławkowska 11, podwórze. 31299

PIANINO, ROWER, PLATERY, aparat fotograficzny, patefon, firanki, — kilim biam, lisa, obrusy, futro, kryształy, dywan, bieliznę, meble, poduszki, sprzedam Kraków, Wielopole 10 mieszkanie 13. 31308

FORTEPIANY, PIANINA największy wybór, ceny przystępne, długoletnia gwarancja, w fachowym składzie fortepianów BOLOŃSKIEGO — Kraków, Grodzka 40, telefon 114-65. 2533k

PATEFONY walizkowe angielski Columbia i dwusprężynowy amerykański skórkowy sprzedam płyty. Dwernickiego 7. Jędrasiński. 31214

FORTEPIAN „Stingel", krótki, — metalowa płyta, w dobrym stanie sprzeda okazyjnie Sklep Komisowy. Florjańska 7. 2532k

KORALE prawdziwe, palto, obrus, kożuszek, dywanik — spód futrzany, koszulę damską sprzeda: Michałowskiego 15/16. 31252

PATEFON WALIZOWY z płytami sprzedam: Mikołajska 6, I. piętro (4). 30772

HALA MEBLOWA KOMISOWA Wiślna 4, parter poleca wszelkie używane meble!! 31309

MŁYNKI UNIWERSALNE udoskonalone, niezbędne dla każdego gospodarstwa domowego, rolnego i handlu poleca hurtownie i detalicznie Halski. Kraków. Sukiennice. 28778

MASZYNY pisania, liczenia, najtaniej sprzedaje Skład Maszyn Biurowych: Kraków, Podwale 7. 30431

KIT szklarski jakość przedwojenna — tanio do nabycia. Kraków — Siemiradzkiego 21/3. 29252

GAZĘ jedwabną, oryginalną szwajcarską. **PASY** wielbłądzie i gumowe oraz wszelkie przybory młyńskie dostarcza Zakład budowy młynów, Kraków, Mazowiecka 35. 30596

ELEKTRYCZNE kuchenki, żelazka różnej wielkości — ceny niskie. „Światłomotor" św. Jana 13. 30740

CIĘŻARÓWKĘ 2-tonnową w bardzo dobrym stanie, na chodzie, sprzedam. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr 30866".

MASZYNA pisarska nowa — „Mercedes" wałek długi, sprzedam tanio. Siemiradzkiego 21/3. 31011

ZUPEŁNA wyprzedaż chodników: **TKALNIA** — Kraków. Józefa 2. 31164

MASZYNA do pisania. Sławkowska 19/3. 31283

SKLEP modniarski, w śródmieściu dobrze zaprowadzony, do sprzedania zaraz. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 31195" 31195

TAPCZAN pierwszorzędny z łóżkiem do wysuwania. 600 zł. Lelewela 4, m. 10. 31285

SPRZEDAM materjał bielski Szewska 20 Trójkąt. 31286

MASZYNY pisarskie (z potrzebą reperacji), powielarkę, mostki perskie 95/145, lampy, kasę szafkową, kredens, psychę, wyżymaczkę, regulator tanio sprzedam Starowiślna 39/6.

DRUKARNIĘ biurową sprzeda Beck August, — Nowy Sącz, Wałowa 16. 2524k

PIESKI boksery rasowe do sprzedania. — Kraków, Lubelska 15. 31217

Matrymonialne

PIĘKNA okazała, lat czter dzieści siedem — szuka męża na wyższem stanowisku. Goniec Krakowski Kraków „Nr. 31213" 31213

PANNA starsza z mieszkaniem pozna emeryta, cel matrymonjalny. Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 31211". 31211

STARSZA pani z emeryturą i realnością poślubi solidnego, zamożnego pana do 56, chętnie z mieszkaniem w Krakowie. Zgłoszenia: Poczta Proszowice, Nr. 333. 31242

KAWALER szofer lat 30 posiada gotówkę 5 tys. złotych, pozna panią do lat 30 z gotówką 4—5 tysięcy złotych wyznanie obojętne, cel matrymonjalny. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków, „Nr 31208". 31208

Lokale

POSZUKUJĘ 3—4-POKOJOWEGO MIESZKANIA komfortowego od zaraz lub później. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków. — „Nr. 2453k". 2453k

DO WYNAJĘCIA ładnie umeblowany duży pokój z balkonem bez łazienki. Szlak 23, I. p. m. 5. 31271

POKOJU umeblowanego z używalnością kuchni łazienki, — śródmieście poszukuję. Czynsz zgóry. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków, „Nr 31200". 31200

PAN na stanowisku poszukuje w śródmieściu 2 pokoi umeblowanych z używalnością kuchni. Oferty Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 31249". 31249

POSZUKUJE wspólnego czystego pokoju niedaleko poczty urzędniczka pracująca. Goniec Krakowski Kraków „Nr 31203". 31203

SZUKAM czystego umeblowanego mieszkania z kuchnią dla 2 osób bez utrzymania. — Zgłoszenia: — Grodzka 41. Optyk sklep. 31296

NOCLEGI śródmieście — Asnyka 5, drugie piętro. Kowalska. 31277

NOCLEGI solidnym. Krowoderska 55/1. 31305

SKLEP z urządzeniem — przy Parku Krakowskim (na materjały gospodarcze). Wiadomość: Gontyna 8. 31275

PRZEJEZDNYM niekrępujący pokój, śródmieście, Krupnicza 14/5. 31263

ODNAJMĘ kuchnię samotnej osobie, pożądane łóżko. Józefitów 19a, m. 1, od 3—4. 31260

MIESZKANIA zgłaszajcie bezpłatnie! Centrala Mieszkaniowa — „FIDUCIA", Florjańska 15. 31294

WYPŁACALNY lokator poszukuje 3-ch pokoi z komfortem od zaraz. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków. — „Nr. 31224" 31224

DO wynajęcia zaraz duży lokal, nadający się na mieszkanie lub sklep. — Podłęże 201. Stasik. 31258

POLKA poszukuje pokoju na dwie osoby z używalnością kuchni (gaz) Wiadomość podawać: Goniec Krakowski Kraków „Nr 31226". 31226

SPRZEDAM sklep w Prokocimiu z urządzeniem, nadający się na każdy dział. Wiadomość: ul. Florjańska 51, I. p. godz. 1—4. 31206

WARSZAWA Boduena 4, Pensjonat „Vita" pokoje od 5. 2499k

NOCLEGI przyjezdnym. — Kraków, Wielopole 24/4. 30845

DO wynajęcia zaraz w śródmieściu: 4 ubikacje, 2 duże piwnice na lokal handlowy lub przemysłowy. — Wiadomość: Starowiślna 14/28, od 3—4. 30848

NOCLEGI Wielopole 5/5. 30930

FIRMA spedycyjna poszukuje większego magazynu odpowiednio zabezpieczonego, w śródmieściu lub okolicy dworca towarowego. Zgłoszenia do firmy Langer i Nadel, Kraków, Sebastjana 20. 30989

POKÓJ dla panów pracujących ewentualnie z utrzymaniem: Groble 19, m. 32. 31012

MIESZKANIE przy rodzinie dla pani lub uczennicy: Kraków, Falata 9/7. 31035

DO wynajęcia pokój komfortowy, utrzymanie, dwom osobom sytuowanym. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 31064". 31064

PRZEJEZDNYM pokój niekrępujący. Pierackiego 23, m. 1. 31117

NOCLEGI Gołębia 6, II p. 30906

NOCLEGI Szewska 7/7, II. p. 31198

POKÓJ umeblowany z osobnem wejściem do wynajęcia. — Wiadomość: Kamienna 19, m. 6. 31197

MŁODA pani pracująca poszukuje wspólnego pokoju centrum, przy jednej osobie. Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 31196". 31196

POKÓJ umeblowany wolny: Dębniki, Wasilewskiego 9/5. 31245

POKOJU skromnego przy cichej rodzinie, poszukuje emeryt. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 31246". 31246

1—2 POKOI z kuchnią, śródmieście poszukuje. Czynsz zgóry. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr 31199". 31199

NIEMIECCY urzędnicy poszukują dwóch pokoi lub jednego umeblowanego, z czystego, w śródmieściu. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 31207". 31207

Nauka i wychowanie

LEKCJI gry fortepianowej oraz skrzypcowej udziela po przystępnych cenach długoletni prof. konserwatorjum. — Aleja Mickiewicza 45, m. 8. 2506k

ZA lekcje fortepianu udzielę francuskiego. Goniec Krakowski Kraków „Nr. 31212" 31212

UDZIELAM lekcyj, konwersacje francuskiego. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 31244".

NA mandolinie banjo, gitarze itp. wyuczam grać z nut w kilku miesiącach. Instrument wypożyczam. Ciechanowski, Aleja Krasińskiego 13, m. 7. 31137

STENOGRAFJI polskiej niemieckiej najszybciej najdoskonalej — wyucza długoletnia specjalistka. Gołębia 2 m. 7. 31187

„STRÓJ" — Koncesjonowana Uczelnia kroju, szycia i modelowania w Krakowie, ul. Komarskiego 32 (koło Parku Krakowskiego) rozpoczyna nowe kursy 3 września. Informacyj udziela się od 10—13 godz. 31247

NIEMIECKIEGO wyuczę każdego w trzech miesiącach gwarantowanie 1 zł. godzina, pojedynczo, zbiorowo: ulica Jabłonowskich 7 m. 4. 31304

KURSY WIECZOROWE niemieckiego, rosyjskiego, angielskiego, francuskiego; lekcje indywidualne rozpoczyna pedagog. Zapisy codziennie 16—20 godz. Długa 5, m. 6. 31287

NIEMIECKIEGO języka lekcje pod kierunkiem pedagoga, — wszelkie tłumaczenia, — przepisywania: Kraków, Dunajewskiego 7/10. 31273

Różne

UNIEWAŻNIAM zabrane dokumenty, nazwisko Marjan Ulyczny, Marchocice, — gmina Racławice, — pow. Miechów. Znalazcę proszę o zwrot. 31261

RODZICÓW dwóch chłopców, którzy zabrali pożyczoną hulajnogę z pod Sukiennic dnia 29 sierpnia — prosi się bardzo o zwrot. Ul. Bosacka 22 mieszk. 2. 31215

REMONTY MIESZKAŃ i lokali, **PARKIETY** dębowe układa i cyklinuje: Wrocławska 34/4. 31223

KTO pozwoli za opłatą ćwiczyć na fortepianie! — Krupnicza 14/5. 31262

PODANIA, prośby, tłumaczenia na niemiecki wykonuje Terlecka · Terlecki, — Florjańska 55. — Firma chrześcijańska. 31268

SZUKAM dzierżawy trafiki Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 31225". 31225

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę chlebową i cukrową Nr. 4635. 31276

UNIEWAŻNIAM zgubioną przepustkę graniczną Nr. 1840 nazwisko Bigaj Jan, Olkusz, ul. Jasna 30. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. 31254

PLUSKWY mole z zarodkami trujemy gazem „B-F" — wszędzie wnikliwym nieuszkadzającym niczego! — „Gazochemia", Kraków, Pijarska 19. Telefon: 116-45. — Prospekty darmo! 2538k

UNIEWAŻNIAM zgubione świadectwo dojrzałości wystawione przez Państwową Szkołę Budownictwa w Jarosławiu w roku 1935 na nazwisko Jelinek Bronisław. 31230

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wkładkową Nr 9958 Banku Podhalańskiego w Zakopanem Drabik Jan. 2527k

ZAWIADAMIAM P. T. Klientelę, że zakład fryzjerski „Łucja" został przeniesiony Kraków Szpitalna 40 — obok „Cyganerji". — Stefanja Marszałkowa. 31231

AUTA do przewozu mebli, towarów do wynajęcia, oraz czteroosobowy — marki Hanomag do sprzedania. Zgłoszenia: Plac Ducha 4, Bufet. 31239

JASNOWIDZ-PSYCHO-GRAFOLOG Womouth wyjaśnia — wszelkie sprawy, także zaginionych. Prawdziwe przepowiednie przyszłości Pisząc podać datę urodzenia. — Przyjęcia: Kraków, Straszewskiego 25 m. 12, oficyna. 31302

UNIEWAŻNIAM zagubioną książkę rewizyjną kotła — L. Stow. 31237 — wydaną przez — Biuro Krak. Stow. Dozoru Kotłów w Warszawie. Gnojek Andrzej w Brzeźnicy. 31201

PROSZĘ o zwrot portfelu z dokumentami, zabranego na dworcu przy kasie zagr., za wynagrodzeniem 50 ZŁ. pod adres: Zwierzyniecka 17/25, of. B. 31220

JĘDRZEJÓW. Kto posiada zgubione z początkiem września 1939 za Jędrzejowem, w stronę Kielc dokumenty Dra Marjana Radwańskiego, zechce zwrócić za podanem wynagrodzeniem właścicielowi: Sanok, Lipińskiego 21. 2474k

INŻYNIER (Niemiec) załatwia szybko, pomyślnie i celowo wszelkie sprawy techniczno-handlowe i osobiste. Kraków, Siemiradzkiego 21/3. 30501

PODANIA niemieckie tłumaczenia załatwia biuro adwokackie. Starowiślna 21, m. 8. 30729

DR. PIĄTKOWSKI lekarz dentysta z Poznania, ordynuje: Asnyka 3, m. 3. 30748

ZGINĄŁ przed 10 dniami **PIES SETTER** barwy czerwonej, wabił się „Sisi". Znalazcę prosi się odprowadzić psa za dobrem wynagrodzeniem na ulicę Czarnowiejską Nr. 72. 30926

GDAŃSKIE znaczki przedrukowe „Abschied" komplet na liście złotych 20. Nowości niemieckie sprzeda: Majchrzak, — Blich 4/7. 30941

KIOSK spożywczo - cukierniczy odstąpię. Zgłoszenia: Grodzka 43, m. 8. 31003

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty, dekret emerytalny wydany w Dyrekcji Kolejowej, jakoteż kartę żywnościową na nazwisko Józefa Pochroń — uczciwy znalazca proszony o zwrot: Kraków, Płaszów, ul. Wodna 38. m. 1. 31234

GURGULA biszkopty dla dzieci, chorych, rekonwalescentów dostarcza — wysyła cenniki kupcom — Fabryka Gurgula, Jarosław. 2430k

DENTYŚCI!!!! Odlewnia metalem „Platiridia" **CZYNNA.** Kornik Kraków, Florjańska 29. Wykonuje 24 godzin. — Sztuka 8 zł. 30962

DR DANECKI choroby skórne i weneryczne, Karmelicka 22, godz. 9.30—12.30, 4—7. 31279

„PUROL" pasta do mycia rąk, przewyższająca mydło. Żądać wszędzie. 31010

WRÓŻBITA ŚWIATOWEJ SŁAWY poradzi najlepiej kabałą tarokiem, egipskim. Siddharta, Powiśle 12 I. piętro. 31282

UNIEWAŻNIAM skradzioną lekarską kartę poboru spirytusu nr. 3250. — Jerzy Szpunar, Kraków 31235

DYNIE 3—4 wagony dostarczą zaraz. Zgłoszenia: Goniec Krakowski „Nr. 31232". 31232

PRZEDSIĘBIORSTWO Ekspedycyjno-Przewozowe poszukuje ***Przedstawiciela*** **na Kraków.** Reflektanci obeznani w tej branży, zechcą złożyć wyczerpujące oferty: — „Transporty", Biuro Ogłoszeń T. Pietraszek, — Warszawa, Marszałkowska 115. 954

Dr. MISTELSKI specjal. chorób kobiec.. przyjmuje Mikołajska 9. 30958

TRZCINA SUFITOWA po cenach konkurencyjnych stale na składzie. Każdą ilość wagonowo i detalicznie dostarcza: **„Universal".** Starowiślna 28. Tel. 129 37

WAPNO po cenach konkurencyjnych — z dostawą natychmiastową poleca **„TECHNOHURT"** s. z o. o. **Tarnów, Ogrodowa 11,** telef. 134. Ponadto: cement, papa, gips, ter, lepik itd. Hurt i detal. [illegible]

Ukoronowaniem przygotowania ziarna do siewu jest jego odkażenie od zadatków chorób. — Urzędowo zalecona zaprawa dla czterech zbóż

ABAVIT

zabija zadatki chorób i pobudza energię kiełkowania.

Do nabycia w Spółdzielniach Rolniczych.

Cukiernia „Europejska"
Kraków, Rynek Główny 35
poleca: 2520k
znane z dobroci wyroby cukiernicze

Deski-króciaki

grub. 12, 20 i 26 m/m około 5 wagonów dostarczy
B. ŁOBOCKI I SKA
Kraków, ulica Warszawska 31 a. — Telefon 115-55.
31297

„ANTICHLOR"
NAJLEPSZY i NAJTAŃSZY 2458k
PROSZEK DO PRANIA

Karsan

urzędowo zalecony środek, zabezpieczający ziemniaki, buraki i inne przed gniciem w kopcach, piwnicach itd. Do nabycia w Spółdzielniach Rolniczych. 31264

Materiały budowlane L. STOFF
dostarcza natychmiast
Flizy ścienne
Posadzkę kamionkową
Urządzenia sanitarne
Rury kamionkowe
Dachówka „Everitas"
Cement-Wapno-Gips
Papa dachowa
Rury betonowe
Piece kaflowe
Trzcina sufitowa
Worki papierowe
Specjalne urządzenia sanitarne dla wojska. 2522k
Kraków, ul. Starowiślna 25. Tel. 107-99.

CEGIELNIA ABRAHAMERA
KRAKÓW — TELEFON 174-77
produkuje i dostarcza 2519k
pierwszorzędną cegłę ręczną
po ustalonej cenie.

Prosimy o wyraźne i czytelne wypisywanie treści ogłoszeń.

Pomyłki wynikłe z powodu niewyraźnego i nieczytelnego pisma nie będą uwzględniane.

Wydawnictwo „Goniec Krakowski" Kraków, Wielopole 1. — Telefon 266-11.